Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dziś 10 stron.

Dziennik Łódzki

№ 142. Wtorek, dn. 24 maja 1932 r. Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86. Redaktor przyjmuje od godz. 5—7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja; ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99. Reklamacje przyjmuje się tamże.

Młodociany bratobójca przed łódzkim sądem doraźnym.

KARA ŚMIERCI

została zamieniona Zalasie na dożywotne więzienie aktem łaski p. Prezydenta Rzpltej

W dniu wczorajszym gmach sądu okręgowego w Łodzi był znowu wypełniony publicznością, usiłującą dostać się na salę rozpraw, znów licznie skonsygnowana policja utrzymywała porządek, znów liczny tłum oczekiwał na Placu Dąbrowskiego na wynik rozprawy doraźnej, gdzie w charakterze oskarżonego wystąpił tym razem 21-letni Stanisław Zalasa, mieszkaniec wsi Sarny, pod Aleksandrowem.

Sąd doraźny, po niedawnej rozprawie o napad rabunkowy na dworzec Łódź-Kaliska, a następnie po rozpatrzeniu sprawy o uduszenie małej dziewczynki przez porzuconą przez męża kobietę, w dniu wczorajszym rozpoznawał sprawę zbrodni bratobójstwa.

Wobec czujności woźnych sądowych sala № 1 wypełniła się publicznością tylko w granicach normalnych, tłum żądnych emocyj rozlał się po korytarzach, bądź wyległ przed gmach sądu.

Na sali rozpraw.

Oskarżonego wprowadzono na salę punktualnie o godz. 10-ej zrana.

Ciemny blondyn, szczupły, średniego wzrostu, o chłopięcym wyglądzie — Zalasa rzucił wystraszonemi oczyma w stronę zapełnionych przez publiczność ław.

Zalasa ubrany jest w mundur aresztancki. Rysy twarzy oskarżonego nie wskazują na wieśniaka.

W dziesięć minut po wprowadzeniu podsądnego na salę—komplet sędziowski zajmuje miejsca.

Przewodniczy wiceprezes Illinicz, asystują sędziowie Kozłowski i Jarmołowicz, oskarża wiceprokurator Chawłowski. Broni adw. Forelle.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, malującego przebieg zbrodni w znanych już ogółowi szczegółach, przewodniczący zapytuje oskarżonego, czy przyznaje się do winy.

Zalasa nie zaprzecza, iż zabił swego brata, Adama Witoniaka.

Przewodniczący zapytuje, czy oskarżony mógłby szczegółowo opowiedzieć o pobudkach, jakie skłoniły go do zabójstwa i o przebiegu zbrodni.

Zalasa składa obszerne zeznania, mówiąc najzupełniej obojętnie, z zadziwiającym spokojem, jakgdyby chodziło o wydarzenie, w którem zupełnie nie brał udziału, jakby nie wiedział zupełnie o tem, że obecnie gra toczy się o jego życie.

Spadek po dziadku.

Oskarżony opowiada, iż Jan Witoniak, kuzyn, przyszedł do zagrody, w której on, oskarżony, mieszkał z rodzicami, w Zielone Święta roku ubiegłego. Że wówczas zaproponował mu, aby zabił Adama Witoniaka, który — jakkolwiek jest synem przedślubnym, ma całkowite prawo do podziału majątku, zapisanego rodzicom przez dziadka. Majątek ten obejmował piętnaście mórg ziemi, gdy rodzice Zalasy posiadali zaledwie trzy morgi.

Jan Witoniak obiecywał Zalasie 200 złotych za dokonanie zabójstwa.

Gdy Zalasa wzdragał się przed wyrażeniem zgody na zbrodniczą propozycję — Antoni Witoniak miał powiedzieć: — Nie zrobisz ty, to zrobi inny.

Jak zeznaje oskarżony — kuzyn proponował mu zabójstwo brata Adama mówiąc, że wówczas do spadku pozostaną tylko oni dwaj, a na zwróconą mu przez Zalasę uwagę, że przecież on, Witoniak, ma żonę i dzieci, które również będą spadkiem objęte, miał Witoniak odpowiedzieć: żonę i dzieci też pozabijam.

Zrezygnował z rewolweru.

Przewodniczący zapytuje, czy pieniądze były oskarżonemu potrzebne i na co.

Zalasa wyjaśnia, że chciał wydzierżawić sklep rzeźniczy w Aleksandrowie od swego majstra, Hentschkego, u którego ukończył praktykę czeladniczą.

Aby dopomóc do popełnienia zbrodni. Jan Witoniak — wedle zeznań Zalasy — dał mu rewolwer, browning. Jednakże zbrodniarz nie miał odwagi użyć broni palnej, nie umiał się z nią bowiem obchodzić.

Przewodniczący zapytuje oskarżonego, czy był już karany.

Oskarżony przeczy.

A może jednak za oszustwo.

Zalasa powiada, że nie.

Zalasa w roli pogorzelca.

Wówczas przewodniczący „przypomina" oskarżonemu, że podawał się za pogorzelca i zbierał składki.

Zalasa przyznaje się, iż zbierał składki jako pogorzelec wtedy, kiedy bratu spaliła się zagroda, ale że zebrał raptem 5 złotych.

Na pytanie przewodniczącego, czy żył dobrze z bratem, oskarżony potwierdza. Mówi, że ostatnią noc przed zabójstwem obaj spali razem u szwagra na strychu. Wobec tego, ze dowiedział się o zamiarze brata pójścia do dworu w sprawie dębu na granicy — wyszedł rano pierwszy, aby ukryć się w lesie.

Adam Witoniak wyszedł z domu bez śniadania.

Nawiązując do odnośnych pytań przewodniczącego oskarżony zeznaje dalej, że zaopatrzył się w kij.

Bracie, co czynisz!...

Gdy spotkał brata, wracającego z dworu, poszli razem, brat szedł pierwszy, on za nim. Brat nie był zdzi-

Dokończenie na str. 2-giej.

Żyrardów prosi o zwolnienie za kaucją zabójcy dyr. Koehlera.

WARSZAWA, 23 maja. (Tel. wł.). — Dziś do prokuratora sądu okręgowego w Warszawie zgłosiła się delegacja obywateli m. Żyrardowa, prosząc, wobec zakończenia śledztwa w sprawie zabójcy dyrektora Zakładów Żyrardowskich — Blachowskiego, o zwolnienie go za kaucją.

Ponadto obrońcy Blachowskiego adw.: Gacki t Berenson również zgłosili w tej sprawie podanie u sędziego śledczego i prokuratora.

W sprawie tej należy oczekiwać odpowiedzi władz sądowych w bież. tygodniu.

Echa demonstracji przeciw prof. Bartlowi.

Wykłady na Politechnice Lwowskiej zawieszone.

Skonfiskowane odezwy akademickie.

LWÓW, 23 maja. (Tel. wł.). — Dziś ukazała się odezwa studentów, wzywająca do strajku na wyższych uczelniach w związku z relegowaniem 2 studentów polaków, którzy wystąpili przeciwko przebywaniu w Dublanach żyda-studenta Bauera.

Epilog tej sprawy wywołał przed kilkoma dniami głośną demonstrację przeciw prof K. Bartlowi.

Władze administracyjne odezwę tę skonfiskowały.

LWÓW, 23 msja. (Tel. wł.).—Część młodzieży w ciągu dnia dzisiejszego niedopuszczała kolegów, zdążających na wykłady, wbrew wydanej odezwie akademickiej.

LWOW, 23 maja. (PAT.). — Wobec aktów teroru ze strony młodzieży, solidaryzującej się z uchwałą wczorajszego wiecu, niedopuszczania młodzieży do sal wykładowych i pracowni, zawieszone zostały wykłady i ćwiczenia aż do odwołania.

Powyższe zarządzenie zostało podpisane przez rektora Sokolnickiego i rozplakatowane na murach politechniki lwowskiej.

Młodociany bratobójca przed łódzkim sądem doraźnym.

Dokończenie

wiony tem, że Zalasa czekał na niego. Zalasa niósł cały czas kij poza plecami, ukryty, Witoniak kija nie widział.

W pewnej chwili ugodził Zalasa brata kijem w głowę. Witoniak upadł na ziemię, wołając: „Bracie co robisz?". Wówczas uderzył go w głowę jeszcze parę razy. Potem, spostrzegłszy, że kieszeń Witoniaka jest napęczniała, wydobył z niej chusteczkę, w której znajdowało się 65 złotych i rzucił się do ucieczki.

Uciekł drogą do Jastrzębca, wsiadł w autobus i pojechał do Aleksandrowa Tam oddał jednemu ze znajomych 5 złotych, poczem z narzeczoną swoją Myszkowską Genowefą, pojechał do Łodzi, gdzie kupił kapelusz za 5 zł., koszulę za 4 zł. i garnitur za 40 zł. oraz spinki za 50 gr.

„Nieudane łzy" z powodu zgonu ofiary.

Następnie wrócił do Aleksandrowa i kupił wódki, którą wypito u Myszkowskich.

Nazajutrz wstał rano i spotkał ojca swego, Marcina Zalasę. Ojciec powiedział mu, że Adam jest w szpitalu i że już nie żyje. Na wieść o tem oskarżony rozpłakał się.

Dlaczego oskarżony płakał? —zapytuje przewodniczący.

— Bo żal mi się zrobiło brata—odpowiada Zalasa. — Nie udawałem.

Później oskarżony powiedział szwagrom, Pawlakom o śmierci brata. Tam również płakał. Następnie poszedł na posteruek policji, gdzie miał być ojciec Marcin Zalasa.

Policja podejrzewała Stanisława Zalasę od chwili podjęcia śledztwa. Gdy przybiegł zadyszany na posterunek wzięto go w krzyżowy ogień pytań, wobec czego przyznał się do zabójstwa i został aresztowany.

Przez cały rok myślał o zabójstwie.

Antoni Witoniak miał mu zapłacić 200 zł. 1 maja.

Adw. Forelle zapytuje, kiedy oskarżony był ostatni raz u spowiedzi.

— Przed dwoma laty. Od roku namyślałem się nad zabójstwem brata — odpowiada oskarżony.

Sąd po krótkiej przerwie przystępuje do przesłuchania świadków.

Józef Sikora zeznaje, iż znalazł ciężko rannego Witoniaka w lesie. Ranny charczał, a następnie zaczął rzęzić.

Powiadomił o odkryciu sekretarza gminnego, p. Eugenjusza Romana.

Sw. Roman zeznaje, iż nałożył rannemu opatrunki i kazał go odwieźć do szpitala. Zapytywał, kto go zranił. Ranny nie mógł jednak odpowiedzieć.

Przy rannym znalazł jeszcze 57 zł. w bocznej kieszeni marynarki.

Władysław Pawlak i Helena Pawlak zeznają, że Zalasa często u nich bywał, niekiedy mieszkał u nich nawet. Pracować nie lubił. Ostatnio nosił się z myślą wydzierżawienia sklepu. Miał się ożenić natychmiast po otwarciu sklepu masarskiego.

W zeznaniach Franciszki Zalasy, siostry oskarżonego, jak również w zeznaniach rodziców oskarżonego, nic szczególnie nowego nie powiedziano, wyjaśniając m. in. raz jeszcze, iż zabójca był rodzonym bratem zabitego, mimo różnicy w nazwiskach.

Stanisław Zalasa „terminował" już uprzednio u szewca, krawca i t. d., kończąc ostatecznie na praktyce czeladniczej w rzeźnictwie.

Po wysłuchaniu zeznań Genowefy Myszkowskiej, Fryderyka Hentschkego i funkcjonarjuszy policji sąd zasięgnął opinji biegłego, który opisał przyczyny śmierci Adama Witoniaka.

Narzędzie mordu.

Oględziny dowodu rzeczowego — narzędzia mordu, wykazały, iż jest to ciężki, brzozowy drąg, wygięty, istna maczuga, idealnie dostosowany do użytku jako narzędzie mordu.

Wiceprokurator Chawłowski w przemówieniu swojem podkreślił wszystkie obciążające oskarżonego momenty, żądając dlań kary śmierci.

Mec. Forelle, w przemówieniu obronnem, postawił wniosek o przekazanie sprawy do trybu zwykłego.

Wyrok.

Sąd udał się na naradę, po której wyniósł wyrok, skazujący 21-letniego Stanisława Zalasę na karę śmierci przez powieszenie.

W motywach swoich sąd wskazał, iż oskarżony, mimo młodego wieku, wykazał niezwykłą zaciętość i stałość w zbrodniczem zamierzeniu, a następnie bastjalstwo w sposobie zabójstwa brata. Mord dokonany był wyraźnie z chęci zysku i powodowany również tem, że Zalasa widział u brata swego pieniądze i dla zdobycia tych pieniędzy zabił go.

Obrońca oskarżonego, mec. Forelle, skierował do p. Prezydenta Rzplitej telgraficzną prośbę o ułaskawienie. (p

* * *

O godzinie 11-ej wiecz. z kancelarji P. Prezydenta nadeszła wiadomość do urzędu prokuratorskiego w Łodzi, że P. Prezydent skorzystał z przysługującego mu prawa łaski i zamienił skazańcowi karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Ku czci wielkiego pisarza.

Jubileusz Józefa Weyssenhoffa.

WARSZAWA 23.V. (PAT.) — Dziś wieczorem w Teatrze Wielkim odbył się uroczysty obchód 40-lecia pracy literackiej Józefa Weyssenhoffa. W uroczystości wziął udział pan min. W. R. i O. P. Jędrzejewicz, przedstawiciele władz państwowych i miejskich oraz liczni przedstawiciele świata literackiego. Pan min. Jędrzejewicz udekorował w loży Jubilata złotym krzyżem zasługi. Uroczystość zagaił prezes Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy A. F. Ossendowski, podnosząc zasługi jubilata na polu literatury. W części koncertowej wziął udział chór „Harfy" oraz recytował mistrz Mieczysław Frenkel. W drugiej części odegrana została przez stołecznych artystów przeróbka sceniczna Hertza z powieści Józefa Weyssenhoffa „Soból i Panna".

Wycofanie 10-złotowych banknotów

WARSZAWA, 21.5 (PAT.) Bank Polski zgodnie z art. 49 statutu przystępuje z dn. 1 czerwca rb. do wycofania z obiegu biletów bankowych 10 zł. 2 emisji z datą 20 lipca 1926 r. i 20 lipca 1929 r. Bilety te będą prawnym środkiem płatniczym do dnia 31.12 1932 roku a po upływie tego terminu tracą charakter prawnego środka płatniczego.

Od 1 stycznia 1933 r. do 31 grudnia 1933 r. bilety bankowe 10 zł. będą wymieniane przez wszystkie Oddziały Banku Polskiego, natomiast od 1 stycznia 1933 do 31 grudnia 1937 r. jedynie przez skarbiec emisyjny Banku Polskiego w Warszawie.

Po 31 grudnia 1937 r. obowiązek wymiany tych biletów ustaje.

Już został otwarty

Ogród „TIVOLI"

ul. Przejazd Nr. 1. :—: Tel. 126-30.

— Codziennie koncert orkiestry symfonicznej pod dyr.

TEODORA RYDERA

od godz. 8-ej wiecz. od godz. 8-ej wiecz.

Zgon gen. Szirakawy.

TOKIO, (PAT) Dziś zmarł gen. Szirakawa, zraniony, podczzas ost. zamachu bombowego.

PARYŻ, 23. 3. (PAT). — Dzienniki francuskie poświęcają dłuższe artykuły tragicznie zmarłemu w Szanghaju gen. Szirakawo. W roku 1913 Szirakawo ówczesny generał dywizji mianowany został inspektorem sił lotniczych. Następnie w roku 1915 mianowany generałem korpusu — a wreszcie głównodowodzącym armji Kounaug Sunugi. W nagrodę za liczne usługi oddane krajowi cesarz Japonji mianował zmarłego Szirakawę baronem.

Krwawe manifestacje w Hamburgu

Eksplozja w Norymberdze.

BERLIN, 23. 5. (PAT). Zaagitowane przez komunistów grupy bezrobotnych urządziły dziś w Hamburgu szereg manifestacyj. Demonstranci napadli na biuro urzędu pośrednictwa pracy. Policja była zmuszona interwenjować dając salwę i zabijając na miejscu jednego z demonstrantów. Starcia między policją a grupami demonstrantów powtórzyły się na przedmieściach i trwały w ciągu całego dnia.

BERLIN, 23. 5. (PAT). W norymberskiej fabryce dynamitu nastąpiła silna eksplozja. Ofiarą jej padł jeden z robotników. Wybuch nastąpił w suszarni dynamitu rozsadzając całe pomieszczenie.

Chiny grożą wojną światu.

GENEWA 23.5. (PAT). — Na żądanie delegata chińskiego Sekretarz Generalny Ligi Narodów ogłosił telegram przewodniczącego Chińskiej Armji Zbawienia oświadczający że wszystkie wojska japońskie ewakuowane z Szanghaju wysyłane zostają do Mandżurji. Telegram oświadcza że jeżeli Japonja nie zaprzestanie swej akcji, istnieje możliwość wywołania nowej wojny światowej.

Koniec przesilenia w Belgji.

BRUKSELA, 23.V. (PAT.). — Kryzys gabinetowy w dniu dzisiejszym wieczorem został zakończony. Premjer Renkin przedłożył królowi listę gabinetu i otrzymał jego zgodę. Do nowego gabinetu wchodzi jedynie trzech nowych ministrów: Sappe, prace publiczne, Gortomm, komunikacja i Tscheffen, kolonje. Pozatem gabinet nie zmienił swego oblicza. Wejście Sappe'go do rządu jest zwycięstwem prawicy flamandzkiej która wywołała ten kryzys.

Austrjacy za Hitlerem

BERLIN, 23. 5. (PAT). Völkische Beobachter" donosi że nowo obrany przewodniczący austrjackiego „Heimatschutzu" dr. Pfriemer wystosował do Hitlera pismo oddając austrjacką organizację całkowicie pod jego rozkazy.

Indywidualna Pielęgnacja Urody.
Poradnia Kosmetyczna
ŁADNA CERA TO ZDROWA CERA.
Każda cera jest inna.
A więc:
BLONDYNKI posiadają cerę jasną, suchą, łatwo łuszczącą się:
o płomiennych włosach kobiety — bladą suchą cerę, z wyraźnemi skłonnościami do pigmentacji (piegi); BRUNETKI — odporną cerę, przeto rzadko skłonną do piegów, dla tego ważne jest, aby Panie poznały rodzaj swojej cery.
JAKA JEST TWOJA CERA?
Normalna sucha, tłusta, mieszana, szorstka, zwiotczała?
Czy pory w niej są duże, małe, rozszerzone i t. d.?
Jak pani winna najracjonalniej pielęgnować swą cerę włosy, etc.?
— Odpowiedzi na te pytania udzieli Pani.
INSTITUT de BEAUTÉ
ANNA RYDEL
ŁÓDŹ, Piotrkowska 111
oddział Śródmiejska 16.
Telefon 169-92.

ZAKŁAD STOLARSKI
L. MISZCZAK i S-ka
ul. Cegielniana № 39
przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres stolarstwa wchodzące oraz posiada na składzie gotowe meble jako to: biurka, bibljoteki, szafy łóżka i t. p.

Hitler u progu władzy.

Po zwycięstwach Hitlerowców w czasie wyborów kwietniowych, opinja publiczna Niemiec orzekła jednogłośnie, że wyjaśnienia sytuacji politycznej w Rzeszy należy oczekiwać zaraz po zebraniu się nowego sejmu pruskiego. Jak wiadomo większość w tym sejmie daje automatycznie rządy w Prusach, a co zatem idzie jest kluczem do wywierania decydującego wpływu na całość polityki niemieckiej.

Dotychczas hitlerowcy posiadali w sejmie pruskim zaledwie 9 mandatów, a stronnictwem rządzącem byli socjaldemokraci, którzy rozporządzali aż 137 mandatami. Obecnie hitlerowcy zdobyli 162 miejsca, gdy socjaliści spadli do 93. Sami hitlerowcy nie posiadają większości, ale mogą ją stworzyć przez koalicję z centrum, liczącem obecnie 67 posłów.

Czy dojdzie do tej koalicji, a tem samem do objęcia rządów w Prusiech przez Hitlera?

Nowy sejm pruski zbiera się już w dniu jutrzejszym, a wybór nowego premjera powinien odbyć się na drugiem z kolei posiedzeniu sejmu.

Nie będzie to łatwa sprawa. Klucz do sytuacji jest w tej chwili w ręku kanclerza Brüninga, który dysponuje głosami posłów centrowych. A kanclerz Brüning znajduje się w przededniu konferencji lozańskiej i liczy na to, że dla dotychczasowego „umiarkowanego" rządu niemieckiego łatwiej będzie zdobyć nowe ustępstwa na terenie międzynarodowym... „Przedwczesne" dojście do władzy Hitlera mogłoby popsuć szyki, gdyby narazie można z powodzeniem szantażować Europę groźbą niebezpieczeństwa hitlerowskiego...

Ponieważ za kulisami istnieje niewątpliwie porozumienie w tych sprawach między Brüningem a Hitlerem, należy oczekiwać, że narazie roztrzygnięcia w polityce wewnętrznej Niemiec ulegną zwłoce. Wzamian za to będziemy świadkami nowej komedji na terenie międzynarodowym. Brüning będzie damagał się skreślenia odszkodowań, strasząc, że w przeciwnym razie dojdzie do władzy Hitler.

Czy szantaż uda się raz jeszcze? Tymczasem szanse są chyba niewielkie, bo przecież cały świat wie o tem doskonale, że Brüning działa w porozumieniu z Hitlerem, a dojście do władzy narodowych socjalistów jest w takim czy innym wypadku tylko kwestją czasu i obrania konkretnego pod względem taktycznym momentu.

Moment ten może, zresztą, nastąpić wbrew wszelkim oczekiwaniom bardzo szybko, jeżeli silny prąd demagogji idący od dołu, unicestwi skomplikowane kombinacje, planowa e w gabinetach oficjalnych i nieoficjalnych Niemiec.

INFLACJA i DEFLACJA.

Na marginesie aktualnych wydarzeń gospodarczych.

Alarmujące wiadomości o zachwianiu się systemu walutowo-finansowego w Stanach Zjednoczonych znowu zwróciły powszechną uwagę na zagadnienie walutowe.

Pytanie, czy waluta utrzyma się na dotychczasowym poziomie, stało się znowu aktualne we wszystkich krajach.

Niepewność i nieufność, która tak wielkie poczyniła już szkody na rynku pieniężnym, rozszerzyły i pogłębiły się znacznie. Nic więc dziwnego, że i w Polsce tematem wszystkich rozmów i powszechnej troski jest sytuacja złotego polskiego i naszej instytucji emisyjnej

Dotychczas jednak wiele pojęć ekonomicznych jest dla szerszego ogółu niezrozumiałych.

Wiadomo powszechnie naprzykład, że Bank Polski prowadzi politykę deflacyjną. Mówi się o niej stale, Tymczasem pojęcie to jest niejasne, mimo że dość często powtarzane.

Cóż to jest deflacja? Jak wynika z samego brzmienia słowa, jest to przeciwstawienie inflacji. Ale znaczenie słowa inflacja stanowi dla wielu tajemnicę. Tu właśnie napotykamy na pierwsze nieporozumienie. Popularne znaczenie tego słowa łączy się zazwyczaj z faktem spadku wartości pieniądza, a więc z ostatnim efektem procesu inflacyjnego. Tymczasem inflacja jest to—„tendencja do zwiększania cyrkulacji pieniężnej w stosunku do danych obrotów towarowych". Z tego określenia wypływa, że decydującym momentem dla inflacji jest nie sam fakt powiększania emisji banknotów, lecz ich ilość, znajdująca się w rzeczywistym obiegu

Wycofanie przez ludność z obiegu części pieniędzy (pończochy i sienniki) zmniejsza ilość banknotów w obiegu, a tem samem przeciwdziała skutkom inflacji emisji.

Duże znaczenie dla powstania inflacji, czy też jej przeciwstawienie deflacji, ma rozmiar obrotów gospodarczych w kraju. Zmniejszenie tych obrotów przy pozostawieniu tej samej ilości pieniędzy w obiegu może wywołać inflację tak, jak zwiększenie tych obrotów przy tej samej sumie pieniędzy wywołuje deflację.

Samo jednak oddziaływanie życia gospodarczego nie może powodować na dłuższą metę tych zjawisk, a więc ani inflacji ani deflacji. Inflacja bowiem jest odchyleniem od równowagi, czego życie gospodarcze nie znosi i samo wywołuje zmiany w kierunku przywrócenia zachwianej równowagi. Tak, naprzykład spadek wartości pieniądza na skutek zwiększenia jego emisji wywołuje wzrost obrotów towarowych, anulując skutki powiększenia obiegu pieniędzy. Dla powstania więc inflacji potrzebna jest świadoma tendencja.

Jakie są skutki procesu inflacyjnego? — Przedewszystkiem następuje zwiększenie siły nabywczej ludności.

Początkowo więc ilość towarów będących na rynku nie odpowiada stworzonemu przez inflację popytowi.

W jaki sposób instytucja emisyjna powiększa obieg pieniężny w kraju? Przedewszystkiem przez zwiększenie udzielania pożyczek, a więc pożyczki dla skarbu państwa, wzrost działalności lombardowej Banku i wreszcie wzrost redyskonta weksli bankowych. W ten sposób uwolnione zostają kapitały handlowe banków prywatnych, które idą przy rozszeniu się obiegu pieniężnego już nietylko na cele ściśle handlowe, jak wypłata wkładów, nowe pożyczki finansowe itp. Jednocześnie następuje odpływ złota z kraju, a wewnątrz kraju ceny towarów wskutek zwiększonego popytu zwyżkują. W ten sposób nadwyrężoną przez tendencję inflacyjną równowagę między pieniądzem a towarem przywracają te oba objawy. Gdy inflacja nie ustaje, mimo odpływu z Banku emisyjnego złota czy też obcych walut, następuje spadek tych rezerw aż do zupełnego wyczerpania. Łączy się to ze spadkiem wartości pieniądza, co jest identyczne ze zmniejszeniem obiegu pieniędzy według poprzedniej ich wartości. a więc skutki inflacji są zahamowane. I dopiero wówczas, gdy mimo tego zahamowania w dalszym ciągu tendencja a raczej polityka inflacyjna banku emisyjnego nie ustanie, rozpoczyna się zjawisko stałego wzrostu obiegu pieniędzy przy stałym spadku wartości waluty, co powoduje znów stały wzrost cen towarów. To zjawisko właśnie, jako efekt końcowy, ogół nazywa inflacją. Najbardziej szkodliwa jest polityka inflacyjna w okresie depresji gospodarczej. a więc w okresie zmniejszenia się obrotów towarowych.

Tak zwana inflacja kredytowa, o ile zwiększa obieg pieniędzy proporcjonalnie do obrotów towarowych, jest najmniej niebezpieczna gospodarczo. Jeśli zaś inflacja kredytowa nie jest stosowana proporcjonalnie do wielkości obrotów towarowych, jest wówczas wzrostem obrotu bezgotówkowego w postaci rachunków bankowych. — Szerokie udzielanie kredytu przez banki stwarza sztucznie dużą ilość rachunków bankowych, uważanych za wkłady, na których podstawie udzielają banki dalszych kredytów. Tego rodzaju inflacja jest bardzo niebezpieczna, gdyż nie jest przez nikogo kontrolowana. Obrót bezgotówkowy jest częścią obrotu pieniężnego i przewyższa nieraz kilkakrotnie obroty gotówkowe, dlatego też rozmiary takiej inflacji mogą być większe — niż przy inflacji gotówkowej. Z tego też powodu pewne czynniki obawiały się wprowadzenia inflacji kredytowej w Ameryce, uważając, że pociągnie ona za sobą nieuchronną inflację dolara.

Deflacja jest przeciwstawieniem Inflacji. Zachodzi jednak między temi obu działami ta wielka różnica, że inflację można stosować bez żadnych ograniczeń tak, jak rozrzedzać jakąś materję, naprzykład gaz w powietrzu. Natomiast zgęszczanie, a więc deflacja jest trudniejsza do wykonania, gdyż każda materja ma swą prężność i stawia coraz silniejszy opór. Deflację czyli zmniejszenie obiegu pieniężnego stosować można tylko do pewnych granic.

Dlaczego politykę deflacyjną stosuje obecnie większość banków emisyjnych?—Chodzi poprostu o dostosowanie obiegu pieniężnego do malejących na skutek kryzysu obrotów gospodarczych.

Jednocześnie jest to obrona przed odpływem złota w kraju. Tłumaczyliśmy bowiem, że zmniejszenie obrotów gospodarczych przy pozostawieniu tej samej ilości pieniędzy w obiegu wywołuje te same skutki, co powiększanie tego obiegu, a więc skutki inflacyjne. Deflacja więc jest obroną przeciw inflacji. Zrozumiałe jest, że przy polityce deflacyjnej, a więc zmniejszeniu obiegu pieniędzy konieczne jest zmniejszenie działalności kredytowej banku, gdyż w przeciwnym razie nastąpiłaby inflacja kredytowa. Deflacja, powstrzymując odpływ złota z kraju, powoduje jednocześnie wzrost procentowego pokrycia obiegu pieniądza, a tem samem działa na wzmocnienie walutz.

Polityka deflacyjna, prowadzona przez Bank Polski, zapewnia stałość i pewność naszej walucie i dlatego jest tak ważnym czynnikiem w walce z obecnym kryzysem gospodarczym.

Azet.

Ku czci ś. p. Marjana Idzikowskiego.

Na warszawskim cmentarzu wojskowym odbyła się uroczystość złożenia wieńca na grobie zasłużonego lotnika transoceanicznego ś. p. majora pilota Idzikowskiego.

Pokój

przy rodzinie do wynajęcia w cenie 30 zł. miesięcznie. Wiadomość: ul. Wólczańska Nr. 139, m. 16 od 10—6 wiecz. — —

Pal i żądaj tylko gilzy „BIS"

wytwórni „ŚWIATOWID"

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel: 134-86.

Popierajcie FIRMY ogłaszające się w „Dzienniku Łódzkim".

VINCENT STARRETT.

SKOWRONEK

NOWELA AMERYKAŃSKA

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY

4)

Przedruk wzbroniony.

Dalszy ciąg.

Pendarvis szedł wolnym krokiem, rozglądając się na prawo i na lewo. W pewnym punkcie wszedł na wietrzny zrąb skalny i objął wzrokiem szare obszary falującego oceanu. Potem spojrzał wdół i widok przepaści, tryskającej białemi bryzgami wody, przyprawił go o zawrót głowy.

Powrócił do towarzyszy.

— Ma się rozumieć — rzekł — że szczątki rozbitego aparatu spłynęłyby w stronę lądu — prędzej czy później — zależnie od tego, jak daleko na wschód nastąpiłaby katastrofa. To jest jeżeli wystartowali drugi raz z tego przylądka. Bo byli tutaj!

Whistler wydał wrzaskliwy okrzyk.

— To pan myśli, że oni tu byli? — powtórzył ostrym falsetem.

— Jestem tego pewny — odparł Pendarvis. — Chociaż przyznam się, że chciałbym znaleźć jakiś konkretniejszy dowód. Czy znasz pan bajeczkę o białym koniu i wioskowym idjocie? A może ją już panu opowiadałem? Ale mniejsza z tem. Przypuszczam, że nie wstąpili do pana na kawę i papierosy?

— Na kawę i papierosy!—krzyknął gospodarz, zwracając zdumione oczy na milczącego policjanta.

— Gdyby koniowi było zimno — argumentował Pendarvis — toby zapragnął filiżanki gorącej kawy i naturalnie, po długiem niepaleniu papierosa.

Whistler nie znalazł odpowiedzi.

— Jakie wy tu palicie papierosy? Jaki gatunek? — badał wywiadowca. — Na serjo!

Okazało się, że okolica paliła papierosy różnych gatunków, wszystkich nieznanych. Widocznie amerykańskie papierosy są nieznane. Było nie do pojęcia, aby Llantrisant mając po temu sposobność, nie wypalił kilku papierosów. Jeżeli je wypalił na przylądku, to naturalnie wiatr zwiał wszelkie ślady.

Pendarvis zaczął schodzić ostrożnie po ścieżce, po której wszedł. Dwaj pozostali szli za nim. W korzystnym punkcie, w odległości pięćdziesięciu stóp od szczytu, usiadł na skale i rozejrzał się w obie strony szlaku. Z lewej strony widać było ślepą ścieżkę, kończącą się u stóp skalnej ściany. Obok ciemniała w skale spora szczelina.

Wszedł na wąski zrąb i spuścił się na dno szczeliny. W chwilę później wynurzył głowę na powierzchnię i rzekł:

— Tutaj palili papierosy. Znalazłem niedopałki. O, są i zapałki. Pewnie jedne i drugie amerykańskie.

Głowa znikła. Whistler i Whewell wdarli się z pośpiechem na skałę. Pendarvis klęczał na dnie wąskiej jamy, sześć stóp głębokiej i mniej niż sześć stóp szerokiej, oświetlając szczeliny kamiennej wyrwy latarką elektryczną.

— Widzicie! — Pendarvis podniósł na dłoni cztery niedopałki papierosów i sześć wypalonych zapałek. Na czterech niedopałkach były widoczne napisy. Gatunek był również łatwy do poznania.

— Odrazu pomyślałem, że coś tu znajdę — rzekł Pendarvis. Wyobraziłem sobie cały przebieg zdarzeń. — Zwrócił się do policjanta: — Jedyna rozsądna metoda. Niech żyje wioskowy idjota!

Whistler i Whewell upewnili się w głębi duszy, że wywiadowca oszalał. Chociaż... znalazł coś konkretnego.

— Wypalili tu papierosy, rozgrzali się i powrócili do maszyny — ciągnął Pendarvis. — Łatwo przewidzieć, co mogło zajść potem. Przypuszczam, że samolot jest tam na morzu pod wodą, prawdopodobnie niedaleko od brzegów i że prędzej czy później woda zniesie szczątki na ląd. Radziłbym wam postarać się o jaki okręt i krążyć po tych wodach, dopóki czego nie znajdziecie.

Wiecznie milczący policjant zdobył się na słowa zapytania:

— Więc pan się wycofuje?

— Tak. Skończyłem. Szukanie może potrwać kilka tygodni, a ja nie mogę czekać tak długo. Możecie wogóle nie wspominać mego nazwiska.

Był poprostu wspaniały.

Whistler i Whewell spojrzeli jeden na drugiego. Pierwszy przemówił Whistler.

— Moglibyśmy wziąć statek Barney'a — zaproponował — ale musielibyśmy mu powiedzieć, o co idzie.

Policjant skinął ponuro głową.

— Lepszy rydz niż nic — odpowiedział.

Zdecydowali niechętnie, że podzielą się nagrodą z Barney'em.

5.

Wyjeżdżając z Millpondu na zachód, Pendarvis spojrzał na stację kolei żelaznej i potrząsnął głową. Llantrisant nie pojechałby koleją, a w każdym razie nie wsiadłby na tej stacji. Z Falconbridge Pendarvis wysłał do szefa długą depeszę z wiadomością, że niedługo usłyszy o znalezieniu szczątków płatowca Llantrisanta koło wybrzeży Kanady. Depesza kończyła się słowami: „Niech to pana nie przestraszy" z dodatkiem, że ci, którzy znajdą szczątki, powinni dostać odpowiednią nagrodę. Podpis brzmiał: „Stary Biały Koń". Uporawszy się z tą sprawą, Pendarvis siedział długą chwilę głęboko zamyślony.

Llantrisant kupił prawdopodobnie auto. On samby to zrobił jako Stary Biały Koń. Kupienie biletu na stacji kolei żelaznej mogłoby zdradzić cel podróży, a Llantrisant nie był głupcem. Napewnoby pomyślał o możliwości pościgu. I z drugiej strony mógł się nie odrazu zdecydować, dokąd pojedzie. Mógł jechać przed siebie na chybił trafił. Stanowczo nie wsiadłby na pociąg, lecz kupił samochód.

Pendarvis udał się do przedstawiciela firmy automobilowej w Falconbridge, jedynego w mieście. Rezultat był zniechęcający. Okazało się jednak, że i właściciel garażu handlował samochodami z drugiej ręki i ten odrazu sobie przypomniał przyjaciela Pendarvisa. Wywiadowca zgodził się, że przyjaciel nazywał się Smith.

— Był tu trzy tygodnie temu — rzekł. — Sprzedałem mu po targu porządną niewielką maszynę. Tak. Sam był. Ucięliśmy dłuższą pogawędkę. Mówił, że jedzie na polowanie na północ, drogą na Balaklawę.

— Wesoły chłopak — rzekł Pendarvis. — Zawsze szczęśliwy, zawsze śpiewa. — Radbym go zobaczyć.

— Ten sam — odparł właściciel garażu. — Oglądając maszynę, śpiewał na całe gardło.

— Dziękuję bardzo — rzucił Pendarvis — śpiesząc zpowrotem do swego samochodu.

Z Falconbridge wychodziły dwie drogi, jedna na północ, druga na południo-zachód. Llantrisant powiedział, że jedzie na północ, wobec czego Pendarvis skręcił bez wahania na południo-zachód i pomknął wesoło do następnego miasta.

Sądził, że wzmianka lotnika o polowaniu na północy miała na celu zmylenie tropów. Llantrisant czuł się niewątpliwie bezpieczny, lecz jako przezorny człowiek zacierał za sobą ślady. Pendarvis postąpiłby tak samo. Może następne miasto zdradzi się z jakim znakiem! Nie, dopiero trzecie! Llantrisant byłby głupi, gdyby się zatrzymał odrazu w następnem mieście.

Pendarvis przejechał przez Newcastle bez zatrzymania. W Canterville zaczął się niepokoić. „Śpiewający głupiec" nie zostawił żadnego śladu swego przejazdu.

Za Canterville droga rozdzielała się na dwa szlaki, przyczem ten drugi, odchodzący na połnoc równolegle do zakrętu rzeki, stanowił nie żaden przydróżek, lecz wielki trakt. Główna droga biegła w dalszym ciągu na zachód z lekkiem odchyleniem ku południowi i była wysadzona nieskończonym szpalerem sosen. Na szczęście w niewielkiej odległości od kłopotliwego rozwidlenia czerniła się nędzna chata. Pendarvis wyskoczył z samochodu. Na wykarczowanej przestrzeni za chatą chuda kobieta zdejmowała ze sznura wypraną bieliznę.

— Przepraszam — rzekł wywiadowca — czy nie mogłaby mi pani udzielić pewnej informacji? Jakieś trzy tygodnie temu przyjeżdżał tędy mój przyjaciel i obawiam się, że zabłądził. Przypuszczam, że minął pani dom między ósmą i dziewiątą wieczorem. Czy kto nie wysiadł i nie pytał pani o jakie wskazówki? Nie pamięta pani?

Chuda kobieta wyjęła z ust drewnianą klamerkę i chwilę milczała. Wkońcu potrząsnęła głową.

— Przepraszam — powtórzył Pendarvis i nagle twarz mu się rozjaśniła. — A może pani słyszała, jak on śpiewał? Ktoś przejeżdżał tędy i śpiewał. Tegoby pani nie zapomniała.

D. c. n.

Administracja „Dziennika Łódzkiego"
jest czynna w lokalu własnym ul. Piotrkowska Nr. 86.
Tel. 101-99. — od godz. 8-ej rano do 8-ej wiecz.
Redakcja dzienna: ul. Piotrkowska Nr. 86, tel. 101-99.
„ nocna: ul. Cegielniana Nr. 19, tel. 134-86.

Kalendarzyk.

Maj
24
Wtorek

DZIŚ: Joanny i Afry
JUTRO: Grzegorza VII

Wschód słońca 3.31.
Zachód słońca 19.34.
Wschód księżyca 0.14.
Zachód księżyca 7.31
Długość dnia 15.58
Przybyło dnia 8.31.

MUZEUM MIEJSKIE historji i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27) J. Hartmanna (Młynarska 1), J. Cymera Wólcz. 37.

Ministerstwo Skarbu ostrzega.

W ostatnich czasach ujawnił na terenie dzielnicy zachodniej pewną działalność niejaki Banque Hypothecaire w Brukseli za pośrednictwem osób prywatnych ofiarując pożyczki na zabezpieczenie hipoteczne w Wielkopolsce, na Pomorzu i Górnym Śląsku.

Według otrzymanych informacji powołany bank znajduje się w stanie likwidacji oraz nie cieszy się dobrą opinją. Ministerstwo Skarbu przestrzega społeczeństwo i zaleca nie nawiązywać z powyższym Bankiem stosunków.

XII urząd skarbowy w nowej siedzibie.

a) Biura XII urzędu skarbowego podatków i opłat skarbowych w Łodzi, z dotychczasowej siedziby przy ul. 6-go Sierpnia 6 zostały obecnie przeniesione do V urzędu skarbowego przy ul. Moniuszki 2.

Zmiany wśród komorników łódzkiego okręgu sądowego

W związku z zamianowaniem sekretarza sądu okręgowego w Łodzi, Władysława Trzebiatowskiego, komornikiem sądowym, p. prezes Zaborowski zarządził z dniem 6 czerwca r. b. wśród komorników łódzkiego okręgu sądowego następujące zmiany personalne.

Dotychczasowy komornik sądu grodzkiego w Pabjanicach 2-go rewiru, Antoni Jałowski przeniesiony zostaje na stanowisko komornika sądu grodzkiego w Łodzi rewiru 14, na miejsce p. Józefa Kłódkowskiego, który wraca na stanowisko skarbnika sądu okręgowego w Łodzi. Stanowisko komornika Jałowskiego w Pabjanicach obejmie p. Trzebiatowski

Pingwiny w Paryżu.

Piękny park rozrywkowy w Lasku Bulońskim pod Paryżem zyskał w ostanich czasach nową atrakcję, która wywołuje wśród paryżan wielkie zainteresowanie. Atrakcję tę stanowi liczne stado pingwinów.
Na zdjęciu naszem widzimy pingwinów karmionych przez dozorcę.

Strajk w „Widzewskiej" zlikwidowany.

W wyniku wczorajszych konferencji w inspektoracie pracy

W związku z wynikłym w sobotę ubiegłą w „Widzewskiej Manufakturze" strajkiem robotników — w dniu wczorajszym, zgodnie z zapowiedzią, już we wczesnych godzinach rannych rozpoczęła się w inspektoracie pracy konferencja, pod przewodnictwem inspektora Wojtkiewicza i z udziałem przedstawicieli robotniczych organizacyj zawodowych: klasowych (p. Krzynowek), kartelu (pp. Domżał, Czapliński i Mickiewicz), Ch. D. (p. Popławski) i Z. Z. Z. (p. Krzykalski).

Po dwugodzinnych naradach insp. Wojtkiewicz zwrócił się do „Widzewskiej Manufaktury" o skierowanie na konferencję jej przedstawiciela.

Firma zaproszenie przyjęła i podczas przerwy w naradach przybył do inspektoratu pracy jeden z dyrektorów „Wi-Ma", p. Matysek, który wziął udział w podjętych ponownie rozmowach.

Przedstawiciele robotników stwierdzili, iż zatarg obecny powstał wyłącznie wobec usiłowań firmy, zmierzających do usunięcia z pracy delegatów związkowych i zlikwidowania na terenie firmy zawodowych organizacyj robotniczych.

Taktyka ta jest wyraźnie sprzeczną z obowiązującemi ustawami i jako taka musi być napiętnowaną. Robotnicy mają zagwarantowane ustawowo prawo omawiania ich spraw zawodowych na terenie fabryki, po skończonych zajęciach i delegaci robotniczy mają prawo zwoływania w tym celu zebrań.

W wyniku dłuższej dyskusji przedstawiciel firmy wyraził zgodę na zatrzymanie w pracy delegatów, którym udzielono wypowiedzeń.

Wedle zaczerpniętych w związkach robotniczych informacyj—zatarg obecny w „Wi-Ma" nie jest ostatni i wobec wytworzonych tam warunków oczekiwać należy stale co raz to nowych zatargów.

Jak informuje kierownik włókniarzy O. K. Z. Z., p. Walczak, dopóki szereg zasadniczych spraw nie będzie całkowicie uregulowanych, w myśl najsłuszniejszych żądań robotniczych, dopóty nie należy oczekiwać normalnej, ciągłej pracy w „Widzewskiej Manufakturze".

Związki klasowe nie pochwalają haseł, głoszonych przez żywioły skrajnie radykalne, uważają natomiast za konieczne utworzenie przez robotników „Wi-Ma" skoordynowanego frontu i reagowanie strajkiem na każdy atak ze strony administracji firmy na prawa i najsłuszniejsze przywileje robotników. (p

„Votum nieufności"

dla komisji szacunkowej VII urzędu skarbowego

Memorjał protestacyjny cechu rzeźników do prezesa Izby skarbowej.

Ostatnio do prezesa Izby skarbowej w Łodzi wpłynął memorjał protestacyjny cechu rzeźniczo - wędliniarskiego w Łodzi, wyrażając „votum nieufności" dla komisji szacunkowej, a nawet zawierający zarzut, iż komisja ta wprowadza świadomie władze skarbowe w błąd.

Memorjał ten na wstępie przypomina, że członkowie komisyj szacunkowych, przy obejmowaniu obowiązków, składają uroczyste przyrzeczenie, iż obowiązki swoje spełniać będą według najlepszej wiedzy i sumienia, to znaczy, że myślą przewodnią ustawy jest, iż komisja szacunkowa może ustalić faktyczny obrót danego przedsiębiorstwa, zgodnie z rzeczywistością, wiedzą i sumieniem członków komisji.

Tymczasem, jak stwierdzają autorzy memorjału, w trzydziestu wypadkach stwierdzono niesłychane poprostu pogwałcenie zasady orzekania zgodnie z rzeczywistością, wiedzą i sumieniem członków komisyj szacunkowych, zanotowano bowiem wypadki nietylko „zaokrąglania" sumy osiąganego obrotu (dla wymiaru podatku obrotowego) z 34 na 40.000 zł., lecz nawet takie zaokrąglenia jak podwyższenie sumy rzeczywiście osiąganego obrotu 102.000 zł. do 275.000 złotych.

Memorjał przytacza konkretne fakty ze wskazaniem nazwisk i numerów nakazów płatniczych.

Jak wynika z memorjału—najlepszym sprawdzianem tego, jaki jest obrót gotówkowy danego rzeźnika są wykazy rzeźni miejskiej, gdzie zresztą od każdej ubitej sztuki już opłaca się podatek obrotowy. Według autorów memorjału—powyższe świadczy niezbicie o złej woli komisji szacunkowej VII urzędu skarbowego, gdzie wszystkie przytoczone w memorjale wypadki pogwałcenia ustawy miały miejsce, a z tego należy wyciągnąć wniosek, iż komisja ta świadomie wprowadza w błąd władze skarbowe, z wyraźną i bardzo poważną szkodą dla płatnika podatku.

Podpisani pod memorjałem proszą o szczegółowe zbadanie powyższej sprawy i wyciągnięcie z wyników dochodzeń odpowiednich konsekwencyj. (p)

Pal i żądaj tylko gilzy
„LEGJONOWE"
wytwórni „ŚWIATOWID"
ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

Strajk w firmie N. Ejtingon

wobec krzywdzącej robotników reorganizacji pracy.

a) W dniu wczorajszym w zakładach włókienniczych firmy N. Ejtingon, przy ulicy Juljusza 30-34 wybuchł strajk, na tle zamierzonej reorganizacji pracy.

Mianowicie z dniem 21 maja r. b ukończył się termin wymówienia pracy robotników zakładów Ejtingona.

Zarząd fabryki postanowił w związku z tem przeprowadzić reorganizację pracy oraz redukcję płac robotników niektórych kategoryj.

W pierwszym rzędzie zamierzano zwiększyć liczbę krosien obsługiwanych przez jednego robotnika z 2 do 4, przez co również uległyby zniżce zarobki robotnicze i część robotników pozostałaby bez pracy.

Następnie robotnikom, zatrudnionym na tak zwanych automatach, zapowiedziano zmniejszenie stawek zarobkowych o 40 proc.

Nie godząc się na postawione im warunki, robotnicy nie przystąpili w dniu wczorajszym do pracy lecz zwrócili się do administracji o wydanie im zaświadczeń, celem otrzymania zasiłków z Funduszu bezrobocia.

Równocześnie delegacja robotnicza zwróciła się do związków zawodowych o informację. Sprawą zajął się Inspektor Pracy, który ma zwołać wspólną konferencję, na której ostatecznie unormowane zostaną warunki pracy i płac.

Wykrycie fabkyki fałszywych monet.

Dwie osoby aresztowane.

a) Jeszcze w ubiegłym tygodniu przybyły na targ do Łodzi, Władysław Luba, mieszkaniec wsi Budy Małe, powiatu brzezińskiego, zwrócił się do policji z zameldowaniem, iż przy zbiegu ulic Dworskiej i Zielonej, jakieś dwie niewiasty nabyły od niego kartofle i masło, przyczem wręczyły 4 monety srebrne 5-złotowe, które okazały się fałszywe.

Poszkodowany dokładnie opisał niewiasty. Niezwłocznie wszczęto poszukiwania oraz zarządzono obserwację, albowiem stwierdzono, że w tymże czasie pojawiły się kolporterki w innych punktach miasta, szczególnie zaś na Bałuckim Rynku.

Jakoż wczoraj od jednego z wieśniaków nabyła nieznana niewiasta warzywo i masło, płacąc 5-złotówką. Gdy sprzedający zwrócił uwagę, że jest fałszywa, niewiasta zamieniła i wręczyła oryginalne 1-złotówki. W tym momencie obserwujący funkcjonarjusze policji, zbliżyli się do nieznajomej i zatrzymali ją.

Zatrzymaną okazała się Janina Boniecka, zamieszkała przy ul. Dworskiej 42. W mieszkaniu jej znaleziono kilka monet 5-złotowych fałszywych. Wyjaśniła, że otrzymała je od Stanisławy Lewandowskiej, zamieszkałej przy ulicy Lewo-Kielma 43. W mieszkaniu Lewandowskiej znaleziono nietylko falsyfikaty w dużej ilości, lecz przyrządy do fabrykacji monet, metal, foremki, gips, pilniczki i t. p.

Lewandowska przyznała się do fałszowania i rozpowszechniania monet 5-złotowych, tembardziej, że przy konfrontacji Luba poznał w niej iRonieckiej, niewiasty, które przy ulicy Dworskiej i Zielonej wręczyły mu 4 monety fałszywe.

Obie niewiasty osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Znalezione przedmioty skonfiskowano i dołączono do akt dochodzenia.

Widowiska łódzkie

TEATR MIEJSKI: „Bank Nemo".
TEATR LETNI: „Błędny bokser".
TEATR POPULARNY: „Buenos Aires".

APOLLO: „Kwiat Algieru".
BAJKA: „Człowiek który zabił".
CAPITOL: Upiór Paryża.
CASINO: „Obcemu wolno całować".
CZARY: I. „Tom Tyler". II. „Bob Custer".
CORSO: I. „Podwójne życie apasza". II. „Postrach salonów".
DOM LUDOWY: „Ulica potępionych dusz"
GRAND KINO: „Zdradzieckie światła".
LUNA: „Plan W".
MIMOZA: „W siódmem niebie".
OŚWIATOWY: „Ostatnia kompanja".
PALACE: „Jedna noc w Grand-Hotelu".
PRZEDWIOŚNIE: „Miłość Żorżety".
RESURSA: „Niepotrzebny człowiek".
RAKIETA: „Wielkomiejskie ulice"
SPLENDID: „Godzina z tobą"
ZACHĘTA: „Potęga miłości".

Teatr Miejski.

(ul. Cegielniana № 27).

Występy Jerzego Leszczyńskiego.

Dziś wiecz. i dni następnych czaruje i podbija widzów świetny artysta warszawski, Jerzy Leszczyński, kreując popisową rolę w lekkiej sensacyjnej komedji Verneuil'a „Bank Nemo".

Również szerokie pole do popisu znajdują Dunajewska, Grabowska, Madaliński, Woskowski i Szubert.

Teatr Letni w Parku Staszica.

Najlepiej spędzi się skwarny wieczór majowy w sympatycznym Teatrzyku Letnim pełnym zieleni i świeżego powietrza parku Staszica. Grana jest dziś i dni następnych o godz. 9 wiecz. sportowa komedja Smólskiego „Błędny bokser".

W roli zwarjowanego boksera znany sportsmen łódzki zdobywca wielu nagród Zdzisław Karczewski. Reżyserja Z Ziembińskiego.

Powrót tramwajami zapewniony.

Wrazie niepogody ruchome oszalowania chronią P. T. Publiczność przed deszczem.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa №. 18 tel. 178-00).

Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz. „Buenos Aires" sztuka w 3 akt. Marensa.

Potężna ta sztuka omawiająca największą bolączkę handel żywym towarem, rozgrywa się w Buenos Aires, tem największem ośrodku handlu żywym towarem.

Bilety w cenie od 50 gr. do 1 zł. 60 gr. do nabycia w kasie Teatru od godz. 11 do 2 i od 5 do 9 wiecz.

Poradnia świadomego macierzyństwa.

Poradnia świadomego macierzyństwa, mieszcząca się przy ul. Gdańskiej 83, czynna jest dwa razy w tygodniu: ćw środy i soboty, od godz. 9 do 10 rano.

Zgłaszające się kobiety uzyskują poradę bezpłatnie, zaś świadczenia płatne (za zwrotem kosztów).

Kobiety bezrobotne, żony mężów bezrobotnych, otrzymują porady i świadczenia bezpłatnie.

10-lecie sekcji walki z jaglicą.

W dniu 31 maja rb., o godz. 7.30 wieczorem, zwołana zostaje — staraniem wydziału zdrowotności publicznej — konferencja prasowa z okazji 10-lecia sekcji prowadzenia walki z jaglicą przez magistrat m. Łodzi.

Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: 1) zagajenie, 2) krótki zarys historyczno - sprawozdawczy — wygłosi dr. Czesław Jastrzębski, 3) wyniki 10-letniej walki z jaglicą na terenie m. Łodzi, omówi dr. Anna Mincowa.

Zgubiono 10.000 zł.?

Mendel Lewin (Piotrkowska 21) — jubiler i zegarmistrz, złożył w VII komisarjacie policji zameldowanie, iż żona jego, Dwojra wracając z inkasa, dokonywanego u różnych zamożnych osób w mieście, zapodziała gdzieś paczkę zawierającą 650 dolarów i około 5.000.— złotych. Lewin nie umiał wyjaśnić, czy żona jego zgubiła te pieniądze, czy też padła ofiarą kradzieży. Policja wszczęła poszukiwania. (p)

Z zabytków na ziemiach polskich.

Na zdjęciu naszem widzimy basztę obronną w Żółkwi, pochodzącą z XVI w., zamienioną na dzwonnicę kościoła farnego. Na baszcie, zbudowanej w stylu renesansu włoskiego, widzimy stary zegar wieżowy.

Postulaty cukierników

zgłoszone do Izby Rzemieślniczej.

Za pośrednictwem izby rzemieślniczej cechy cukiernicze zwróciły się do ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie uregulowania wypieku.

Cechy domagają się by piekarzom wolno było wypiekać jedynie chleb i bułki, natomiast by wypiek z dodaniem mleka, cukru lub nadziewany był wyłącznie pozostawiony pracowniom cukierniczym.

Równocześnie cechy domagają się by ministerstwo wydało zakaz sprzedawania lodów na ulicach i placach, a w sklepikach sprzedaż lodów mogłaby się odbywać z uwidocznieniem firmy cukierniczej, która lody te sklepom dostarcza by w ten sposób uniemożliwić wyrób lodów jednostkom niepowołanym. (p)

Napad rabunkowy pod Kaliszem.

Rzeźnik ofiarą napadu.

Nocy onegdajszej w Liskowie, pod Kaliszem, na wracającego do mieszkania Jana Swiderskiego, właściciela sklepu mięsno-wędliniarskiego, napadł jakiś osobnik, który — uderzywszy Swiderskiego w głowę wyrwał oszołomionemu rzeźnikowi portfel i zbiegł.

W portfelu znajdowało się 59 zł. gotówką i różne dokumenty.

Napadnięty powiadomił posterunek policji, który wdrożył poszukiwania.

Nazajutrz po napadzie w okolicznych lasach zatrzymano jakiegoś osobnika, podczas rewizji u którego znaleziono pieniądze w kwocie ponad 50 zł.

Zatrzymany, którym okazał się Władysław Rutowski, bez stałego miejsca zamieszkania, nie umiał wskazać pochodzenia pieniędzy.

Podczas konfrontacji Swiderski nie umiał z całą pewnością wskazać, czy Rutowski jest identyczny ze sprawcą napadu, gdyż rysów tego ostatniego nie mógł rozeznać z powodu panujących ciemności.

Wobec tego, że zatrzymany plątał się w zeznaniach i nie umiał wskazać, gdzie spędził noc, kiedy napad miał miejsce, Rutowskiego przesłano do więzienia w Kaliszu, do dyspozycji sędziego śledczego.

Pobór rocznika 1911.

Dziś, wtorek, dnia 24-go maja rb. powinni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (ul. Narutowicza 75) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie 3 komisarjatu p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

U, W.

W środę, d. 25-go maja rb., powinni się stawić mężczyźni, zam. na terenie 5 kom. p. p. (rocznik 1911), których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, C, H, Ch.

Przed komisją poborową № 2 (ul. Ogrodowa 34) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie 7 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, B.

W środę, dn. 25 maja rb. powinni się stawić mężczyźni, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

C, H, Ch, I, J.

Przed komisją poborową № 3 (Al. Kościuszki 21) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1909, zam. na terenie 5 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

A, B, C, D, E F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M, N, O, P, R. S, Sz, Sch, Ś.

W środę, dnia 25-go maja rb. powinni się stawić mężczyźni rocznika 1909, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

T, U, W, Z, Ż, Ź.

Tegoż dnia powinni się stawić mężczyźni rocznika 1909 zam. na terenach 8, 9, 11 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od

wszystkich liter.

Poborowi winni stanąć przed komisją poborową z dowodami osobistemi lub zaświadczeniami, wydanemi przez kom. policji państwowej, stwierdzające tożsamość osoby, posiadanemi kartami odroczeń służby wojskowej z zaświadczeniami rejestracyjnemi, wystawionemi przez magistrat m. Łodzi oraz dowodami, stwierdzającemi ich zawód i wykształcenie (szkolne).

Obowiązek posiadania zaświadczeń tożsamości dotyczy również poborowych kat. B, którzy takie zaświadczenie na komisji poborowej złożyli w latach poprzednich.

Smierć przy studni.

Jan Węckowski, mieszkaniec Kolonj Kały, zatrudniony był w charakterze robotnika w zakładzie dla umysłowo chorych w Kochanówce.

W dniu wczorajszym, podczas pompowania wody przy studni, został uderzony tak silnie korbą w głowę, że stracił przytomność i mimo zabiegów wkrótce potem zmarł.

RADJO PROGRAM

Łódź

WTOREK, dnia 24 maja 1932 r.

11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Polsk. (tr. z W-wy).
11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20 Płyty gramofonowe.
13.20—15.25 Przerwa.
15.25—15.45 „Organizujemy letniska" — wygł. p. Janina Ginett-Wojnarowiczowa (tr. z W-wy).
15.50—16.15 *Program dla dzieci:*
1. Feljeton dla dzieci młodszych o Fryderyku Chopinie (z okazji „miesiąca Chopina") — wygł. dr. Al. Simonówna
2. Listy od dzieci omówi p. Wanda Tatarkiewicz-Małkowska. (tr. z W-wy).
16.20—16.40 Odczyt ze Lwowa p. t. „Łowiectwo a przyroda" — wygł. red. Albert Mniszek.
16.40—17.10 Płyty gramofonowe z W-wy.
17.10—17.35 Odczyt ze Lwowa p. t. „O porażeniu elektrycznem" — wygł. prof. Stan. Frytz.
17.35—18.50 Popołudniowy koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji Warszawskiej, pod dyr. Emila Młynarskiego.
1. J. Haydn: Symfonja c-moll (londyńska)
2. P. Rytel: Poemat symfon. „Korsarz".
3. A. Ljadow: a) Zaczarowane jezioro, b) Baba Jaga.
4. H. Berlioz: Taniec błędnych ogników (menuet), taniec sylfów i marsz Rakoczego z „Potępienia Fausta".
Tr. z W-wy.
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast.
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.
20.00—20.15 Feljeton p. t. „W Ogrodzie Tarnowskich" — wygł. dr. Franciszka Szyfmanówna (tr. z W-wy).
20.15—21.45 Koncert popularny. Wykonawcy: Chór mieszany „Lutni Warszawsk." pod dyr. Piotra Maszyńskiego i Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego oraz Ludwik Urstein (akomp.) (tr. z W-wy).
21.45—22.00 Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel (tr. z W-wy).
22.00—22.40 Recital fortepianowy Very Brock (tr. z W-wy).
22.40—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komunikat meteorologiczny z Warszawy.
22.50—24.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Łódź

ŚRODA, dnia 25 maja 1932 r.

11.45—11.55 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej (tr. z W-wy).
11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący
12.10—13.20 Płyty gramofonowe.
13.20—15.50 Przerwa.
15.50—16.15 Płyty gramofonowe z W-wy.
16.20—16.40 „O książce, która spać nie daje" wygł. prof. Henryk Halmbach (tr. z W-wy).
16.40—16.55 Płyty gramof. z W-wy.
16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego (tr. z W-wy).
17.10—17.35 Odczyt z Wilna p. t. „Przez Ponary do Trok" — wygł. p. Janina Bułhak.
17.35—18.50 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Tr. z W-wy.
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi. i odczyt. programu na dzień nast.
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. (Tr. z W-wy).
20.00—20.15 Feljeton literacki „O Bolesławie Prusie" — wygł. p. Władysław Korzycki (tr. z W-wy).
20.15—21.00 Piosenki w wyk. Chóru Warszawskiego (tr. z W-wy).
21.00—21.15 Odczyt z Krakowa p. t. „O twórczości Karola Szymanowskiego" — wygł. dr. Zdzisław Jachimiecki.
21.15—22.30 Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego Tr. z W-wy.
22.30—22.40 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i kom. meteorolog. z W-wy.
22.40—24.00 „Spacer detektorowy po Europie (retransmisje stacyj zagranicznych).

Praca „na bosaka".

W dniu wczorajszym robotnica Państwowego Monopolu Spirytusowego, 20-letnia Irena Mrowińska, stąpnąwszy bosą stopą na rozbitą flaszkę doznała głębokiego okaleczenia stopy.

Nieszczęśliwą przewiózł lekarz pogotowia do szpitala przy ul. Zagajnikowej.

Sukcesorowie Eljasza Karo — szajka oszustów.

Olbrzymia afera fałszerska w Łodzi.

Trzydziestu trzech poszkodowanych na 200.000 złotych.

Już przed paru tygodniami rozeszły się po mieście pogłoski, że ujawniona została wielka afera wekslowa, z dużą liczbą poszkodowanych na olbrzymią sumę.

Pierwsze relacje.

Wedle obiegających we wskazanym czasie pogłosek — podłoże afery było następujące:

W domu przy ul. Ogrodowej 3 mieszczą się hale targowe, które stanowiły własność Eljasza Karo. Po jego śmierci hale przeszły na własność wdowy po zmarłym, jego trzech synów i córki. Spadkobiercy stwierdzili — według omawianych pogłosek — iż na mieście znajduje się znaczna liczba weksli zaprotestowanych, z żyrami spadkobierców Eljasza Karo. Weksle te wystawiane były, jakoby, przez drobych przekupniów, domokrążców, a nawet — żebraków.

Nadto znaczna liczba weksli sfałszowanych była zaopatrzona w fikcyjne nazwiska wystawców.

Spadkobiercy Eljasza Karo obliczali, iż gdyby chcieli płacić wszystkie protesty, wynikłe z fałszowanych weksli, ponieśliby straty w wysokości 200 tys. złotych.

Odwrócone karty.

W tym samym czasie, kiedy po mieście zaczęły obiegać pogłoski o wspomnianej afeize, szereg osób, posiadających sfałszowane weksle, zwrócił się za pośrednictwem adwokatów do urzędu prokuratorskiego z wnioskiem o wszczęcie dochodzeń dla ukarania fałszerzy.

Prokuratura podjęła energiczne śledztwo, które dało rewelacyjne wyniki.

Dochodzenia wykazały co następuje:

Spadkobiercami Eljasza Karo, właściciela nieruchomości przy ul. Ogrodowej Nr. 3, gdzie mieściło się 250 mieszkań i sklepów (w hali targowej), są: 65 letnia Chana (wdowa), synowie zmarłego: 38-letni Sender, 30-letni Szmul i 28-letni Dawid (wszyscy zamieszkali przy ul. Ogrodowej 3), oraz 33-letnia Sura Karo, zamężna Rajzman, zamieszkała przy ul. Pomorskiej 23.

Na mocy notarjalnego aktu, sporządzonego u rejenta Krzemieniewskiego, Sender Karo był upoważniony do podpisywania zobowiązań imieniem spadkobierców.

W wyniku dochodzeń władze doszły do wniosku, iż fałszerstwa dokonywane były przez Sendera Karo, z wiedzą i aprobatą wszystkich pozostałych spadkobierców.

Rewelacje ze śledztwa prokuratorskiego.

Ustalono przedewszystkiem, iż wszystkie weksle, które puszczone zostały w obieg przez nieznanych rzekomo aferzystów, były dyskontowane przez Sendera Karo, z jego żyrem, pod pieczęcią „Spadkobiercy Eljasza Karo", jako weksle komorniane, na 1,25 proc. miesięcznie, gdyż weksle komorniane uchodzą na rynku dyskontowym za weksle „prima".

Pieczęć „Spadkobiercy..." i podpis Sendera Karo, na żyrach zaprotestowanych weksli okazały się autentyczne.

Weksle te były jednak sfałszowane w sposób następujący:

Sender Karo, otrzymując od lokatorów, właścicieli sklepów i straganów w halach przy ul. Ogrodowej 3, weksle autentyczne, na pokrycie komornego, użytkował je na pokrycie różnych zobowiązań, względnie dyskontując takowe, równolegle zaś wystawiał weksle sfałszowane, również „komorniane", podpisując nieistniejących wystawców, względnie — niekiedy — ludzi niezamożnych, którzy żadnych interesów z Senderem Karo nie prowadzili.

Gdy sfałszowane weksle poszły wszystkie do protestu — początkowo trudno było zorjentować się w kwestji ich płatności.

Przejmowane zawiadomienia notarjalne.

Posłańcy notarjalni, nie mogąc wśród kilkuset mieszkańców hal targowych znaleźć wystawców, pozostawiali wezwania w mieszkaniu spadkobierców właściciela posesji, ci zaś każdorazowo zaznaczali na wezwaniach notarjalnych do zapłacenia weksla, iż sklep wystawcy zamknięty, względnie że wystawca jest nieobecny, że wyjechał itd.

Gdy posiadacze weksli zwracali się do spadkobierców Eljasza Karo, jako do żyrantów, ci — nie kwestjonując autentyczności weksli — zwłóczyli z zapłatą.

Orjentując się, iż wierzyciele mogą nałożyć areszt na komorne — Sender Karo wydzierżawił fikcyjnie całą posesję Chaimowi-Dawidowi Ponczowi, zatrudnionemu u córki Eljasza Karo, Sury Rajzman, gdzie — jako pracownik, pobierał do 50 zł. tygodniowego wynagrodzenia olbrzymiej posesji, dającej rocznego dochodu do 180,000 zł. trzeba było niezwykle zamożnego człowieka.

Dalej ustalono, iż Sender Karo obciążył hipotekę nieruchomości przy ul. Ogrodowej 3 na rzecz swych krewnych. Obciążenie to było fikcyjne, a miało na celu uniemożliwienie poszkodowanym na skutek oszukańczej afery dochodzenia swych pretensyj w drodze licytacji nieruchomości.

Związek oszukanych.

Poszkodowani, w liczbie 33 osób, którzy łącznie ponieśli stratę na ponad 200 tys. zł., utworzyli związek, który wszedł w porozumienie ze spadkobiercami Eljasza Karo.

Spadkobiercy podzielili się na dwa obozy: jedni byli za tem, aby wyrównać straty poszkodowanym, drudzy zaś byli stanowczo temu przeciwni.

„Związek" wystąpił z propozycją wypłacenia przez Sendera Karo i jego rodzinę zobowiązań z tytułu zaprotestowanych, fałszywych weksli stopniowo, w ciągu lat czterech, względnie żądał wypuszczenia w dzierżawę poszkodowanym stu lokali, wynajmowanych w halach przy ul. Ogrodowej.

Obie propozycje zostały ostatecznie przez oszustów odrzucone.

Uciążliwe inkaso.

Jeszcze przed rozpoczęciem dochodzenia niektórzy z poszkodowanych usiłowali zmusić oszustów do zapłacenia pieniędzy z tytułu żyr na wekslach.

Tak więc jeden z poszkodowanych, po przyjściu do mieszkania Chany Karo, rozebrał się i ułożył w jej łóżku, oznajmiając, że nie wyjdzie, dopóki nie otrzyma pieniędzy. Po długich targach zgodził się opuścić łóżko i mieszkanie rodziny Karo za doraźną opłatą złotych stu.

Inny poszkodowany uzyskał sto złotych wobec chwycenia za krzesło i poważnego zagrożenia, iż zdemoluje całe urządzenie mieszkania, nie szczędząc przy tem mieszkańców.

Gdzie podziały się pieniądze.

Olbrzymia jak na łódzkie stosunki suma 200 tys. zł., została, jakoby całkowicie zużyta przez Sendera Karo i jego braci.

Na to, gdzie podziały się wspomniane pieniądze, wskazują fakty, iż bracia Karo zaliczali się w poczet t. zw. złotej młodzieży, uczęszczali do lokali restauracyjnych, wyjeżdżali do Sopot, uprawiali gry hazardowe w ruletkę, karty itd.

Urząd śledczy w dalszym ciągu prowadzi energiczne dochodzenia, celem wydobycia na jaw wszystkich szczegółów afery, której ofiarą padło wielu znanych kupców łódzkich. (p)

Echa oddania pod nadzór przedsiębiorstw hr. Rzewuskiego

Zatwierdzenie układu z wierzycielami.

W sprawie hr. Kazimierza Rzewuskiego, właściciela krochmalni w Głownie, cegielni na folwarku Borówka i tartaku w Starej Pile, pow. brzezińskiego, który uzyskał niedawno odroczenie wypłat, donosiliśmy o zarządzeniu otwarcia postępowania układowego, ponieważ stan tych przedsiębiorstw nie rokował nadziei spłacenia w całości wszystkich wierzycieli w jednym terminie. Dlatego też zwrócił się on do sądu o zarządzenie otwarcia postępowania układowego, na podstawie którego jakkolwiek zobowiązał się spłacić wszystkie swe długi w 100 proc., mógłby odroczyć spłatę tych długów na termin dwuletni, licząc od dnia zawarcia układu.

Sąd przychylił się do prośby hr. Rzewuskiego, na podstawie czego nadzorcy sądowi wezwali wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych pretensji. Wyznaczone zostały w powyższej sprawie dwa terminy zgłoszenia wierzytelności, 25 września 1931 r. i 24 marca 1932 r.

W powyższych terminach zgłosiło się 54 wierzycieli na sumę 1.100.215 zł., na którą to sumę nadzorcy wciągnęli zgłaszających się na listę wierzycieli, ogłaszając jednocześnie termin wyłożenia listy wierzycieli w sądzie na dzień 5-go kwietnia rb., od której to daty niezadowoleni wierzyciele co do odmowy wciągnięcia ich pretensyj mieli prawo złożenia skargi do sędziego komisarza.

W dniu 13 maja r. b. odbyło się zebranie wierzycieli w przedmiocie zawarcia układu. Nadzorowany K. Rzewuski wyjaśnił, że zobowiązuje się spłacić swych wierzycieli w pełnych 100 proc. w ciągu 2 lat, jednak bez procentów i nad tem wywiązała się długa dyskusja, gdyż Rzewuski wyraźnie nie wskazał kiedy i w jakiej wysokości będą spłacone raty, nadmienił jednakże, że spłata długów zależy od wpływów, które jedynie są spodziewane z parceli. Pełn. firmy „Betleem", adw. Gotlib zaproponował zamianowanie zarządcy z ramienia wierzycieli, któryby czuwał nad wykonaniem warunków układu.

Za układem głosowało 36 wierzycieli, reprezentujących sumę 813 727.11 zł., przeciwko zaś układowi 10 wierzycieli na sumę 178.994.83 zł., wobec czego układ został zawarty i przesłany sądowi do zatwierdzenia.

Sąd na ostatniej swej sesji układ powyższy zatwierdził, lecz wobec niesprecyzowania propozycyj układowych przez nadzorowanego, uznał za słuszne, by w okresie wykonywania układu, celem kontroli, układ ten wykonywany był w dobrej wierze, w szczególności przy zbywaniu majątku nieruchomego, oraz zaciąganiu nowych zobowiązań, dodać K. Rzewuskiemu dwóch bezpłatnych nadzorców, jednego z ramienia i wyboru wierzycieli oponujących i jednego z ramienia i wyboru wierzycieli zgadzających się na układ.

W dniu 21 maja rb. t. j. już po zatwierdzeniu układu przez sąd, zebrani wierzyciele wybrali na nadzorcę z grupy wierzycieli oponujących przeciwko układowi sędziego handlowego Marjana Olszewskiego, a z grupy głosujących za układem wybrano Józefa Osieckiego, właściciela majątku Osse, pow. brzezińskiego.

Podniesienie upadłości firmy „E. Telatycki".

Edwardowi Telatyckiemu, prowadzącemu przedsiębiorstwo sprzedaży maszyn do pisania w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 48, w maju r. ub. ogłoszono upadłość na jego prośbę. W bilansie przedstawionym sądowi wykazał Telatycki na dzień 5 maja 1931 r. po stronie aktywów 15,448 zł., a passywa w kwocie 63,960 zł. Kuratorem i następnie syndykiem mianowany został adwokat Fajnberg.

Wobec tego, że w pierwszym terminie sprawdzenia wierzytelności zgłosili się nie wszyscy wierzyciele, sąd wyznaczył ostateczny 4-miesięczny termin sprawdzenia wierzytelności.

Po upływie tego terminu nastąpiło zebranie wierzycieli w przedmiocie zawarcia układu, na którym upadły zaproponował układ w wysokości 12%, płatny w 3 ratach po 4% każdy w odstępach 6-miesięcznych, przyczem I-a rata ma być płatna po 6 miesiącach od chwili uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Za układem wypowiedzieli się wszyscy wierzyciele, wobec czego sąd w dniu onegdajszym układ ten zatwierdził i zakwalifikował upadłego Telatyckiego do przywrócenia mu czci kupieckiej.

O ile wyrok ten nie zostanie zaskarżony, to pierwsza rata staje się płatna w dniu 20 grudnia 1932 r.

Obóz letni Polskiej YMCA. w Łodzi.

Podobnie jak w latach ubiegłych, w roku bieżącym Polska YMCA w Łodzi urządza obóz letni dla chłopców w okolicy leśno-równinowej, w jednej z najzdrowszych w województwie łódzkiem, wśród wysokopiennych lasów sosnowych, nad rzeką Lindą.

Okolica jest wyjątkowo malownicza i posiada pierwszorzędne warunki zdrowotne.

Chłopiec wyczerpany całoroczną pracą szkolną znajdzie w obozie nad Lindą idealne miejsce odpoczynku i zaopatrzy się w nowy zapas sił i energji do pracy powakacyjnej.

Przyjmuje się chłopców od 9 do 17 lat.

Wszelkich informacyj udziela i zapisy przyjmuje sekretarjat Polskiej YMCA przy ul. Piotrkowskiej 89 od godz. 10 do 13 i od 17 do 21.

Choroby zakaźne.

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 14 do 21-go maja r. b. włącznie — zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 3 przypadki (w tygodniu poprzednim 9 przypadk.), płonica 9 przypadków (17) błonica 19 (25), odra 67 (67), róża 5 przypadków (2), krztusiec 19 przypadków (26), gorączka połogowa 8 przypadków (5), czerwonka (—).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 130 przypadków chorób zakaźnych w tygodniu poprzednim 151 przypadków.

Jutrzejsza rewja mody.

Jutro o godz. 9-ej wieczorem odbędzie się w sali Filharmonji wielka rewja mody firm warszawskich pod hasłem „koniec kryzysu". Ujrzymy więc najpiękniejsze toalety firm Bogusława Herse oraz całego szeregu najlepszych firm warszawskich. Demonstrować i interpretować będzie Marja Balcerkiewiczówna, znana artystka teatrów warszawskich oraz wielokrotna królowa mody. Dla pań i panów będą różne niespodzianki i upominki. Zapowiedziana rewja mody wywołała wielkie zainteresowanie. Bilety od 1 zł. sprzedaje kasa Filharmonji.

Mściwy parobek.

W majątku Glinnik, gmina Dobra, powiatu brzezińskiego, wybuchł pożar w zabudowaniach, należących do Jana Margońskiego.

Pożar strawił budynki mieszkalne i inne zabudowania, powodując straty w wysokości 50.000 zł.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż sprawcą podpalenia był 26-letni Kazimierz Frankowski, parobek, wydalony niedawno przez Markońskiego z pracy.

Frankowskiego aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Zjazd b. uczestników organizacji niepodległościowych

W roku bieżącym w dniu 12 i 13 listopada odbędzie się drugi zjazd b. uczestników organizacyj niepodległościowych, które działały w latach, bezpośrednio poprzedzających wojnę światową i w jej toku — na obszarze Warszawy, Pruszkowa, Zbikowa i okolicy.

Zjazd obejmie: b. wychowanków Szkoły Hadlowej Towarzystwa „Jedność" w Zbikowie w latach: 1909—1915, b. członków Drużyny Harcerskiej im. Bartosza Głowackiego, oraz b. wychowanków burs męskich i żeńskich, prowadzonych przez prof. Marjana Adamowicza.

Komisja zjazdowa, realizując postanowienia zeszłorocznego Zjazdu, prosi wszystkich, którzy poczuwają się do koleżeńskiej łączności i przechowują wspomnienia tak ożywionej swego czasu działalności ideowej w wymienionych organizacjach, o zgłaszanie swoich adresów do lokalu Komisji w Warszawie, Galerja Luxemburga, wejście „F", ulica Senatorska 29 (lokal Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy), telefon 707-96.

„Nasza jest noc!"

Rewellersy, chór Dana, tanga krajowe i zagraniczne, wszystkie fokstrotty i tysiące pieśni różnego rodzaju twierdzi, w jeden głos, że w życiu każdego człowieka istnieje jedna noc, za którą warto oddać wszystko.

Są poważne dane, by sądzić, że autorzy wszystkich tych utworów muzyczno-tanecznych, oprócz miłości, jako objektu, który stwarza z jednej nocy noc jedyną, nic innego nie mieli na myśli. W każdym razie nikt z tych panów nie myślał o nocy w „Luna Parku", bo gdyby tak było, toby o niczem innem w żadnej pieśni, w żadnem tangu, ni w żadnym fokstrottcie nie było mowy.

Właśnie noc w „Luna Parku", jaką dziennikarze organizują p. n. „Od wieczora do wieczora" będzie nocą niezapomnianą, wyśnioną przez poetów, muzyków, śpiewaków, a przedewszystkiem przez ludzi, pragnących się rozweselić.

28 maja rozpocznie się ten nieprzerwany łańcuch uciech i zabaw, a trwać będzie do wieczora następnego dnia.

Wszystkie asy łódzkie na zabawę tę przybędą. Cała ludność miasta zalegnie „Luna Park", by się bawić jak nigdy.

„Nasza jest noc".

Straszna śmierć chłopca

Wczoraj, w godzinach rannych, pod pociąg linji Nr. 17 przy ul. Kilińskiego, u zbiegu z ul. Orlą, wpadł jakiś chłopiec, przebiegający przez jezdnię tuż przed przejeżdżającym tramwajem.

Mimo wysiłku motorniczy nie zdążył zahamować wozu i chłopiec został formalnie zmiażdżony przez wagon, ponosząc śmierć na miejscu.

Jak ustalono — nieszczęśliwą ofiarą własnej nieostrożności jest 6-letni Henryk Krzemiński, zamieszkały przy ulicy Orlej 23. (p)

Rozbity samochód w rowie.

(a) Na szosie między Złoczewem i osadą Wielka Wieś, miał miejsce wypadek samochodowy. Samochód ciężarowy prowadzony przez szofera Juljana Zamojskiego z Sieradza, wpadł do przydrożnego rowu, wskutek czego ładunek uległ częściowemu zniszczeniu.

Szofer Zamojski i konwojent Marek Grynbaum odnieśli lżejsze uszkodzenia ciała. Jak ustalono w toku dochodzenia katastrofa nastąpiła przy wymijaniu stada krów, pędzonych na paszę.

Samobójstwo łodzianina w pociągu Kraków-Zakopane.

W dniu wczorajszym w pociągu Kraków — Zakopane popełnił samobójstwo 32-letni Stanisław Gucwa, urzędnik łódzkiego oddziału Banku Polskiego.

Zwłoki przewieziono do kostnicy w Suchej. Przyczyna samobójstwa nieustalona.

Giełda warszawska.

Urzędowa ceduła giełdy walutowej

z dn. 23 maja 1932 roku.

GOTÓWKA.

Dolary 8.85,5

CZEKI.

Belgja 125.—
Gdańsk 174 95
Holandja 361.40
Londyn 32.85
N.-York kabel 8.904
Paryż 35 14
Praga 26.39
Szwajcarja 174.55
Berlin 212.70

AKCJE.

B-k Polski 71.00

PAPIERY PANSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

4% inwestycyjna 87 5,
6% dolarowa 50 —
4% dolarowa 46.25
7% stabilizacyjna 45.—, 47.50, 44.75
10% kolejowa 101.—
8% B. G. K. 94.00
4½% ziemskie zł. 33.50
4½% m. Warszawy 41.—
8% m. Warszawy 54.75 56.50 55.—

Giełda zbożowa

Poznań.

z dnia 23 maja 1932 r.

żyto obroty	5.40	tonn	zł. 28,75
„ „	45	„	„ 28,50
„ „	30	„	„ 28,60
pszenica	225	„	„ 29,75
„ biała	15	„	„ 30.—

Ceny orjentacyjne.

Osies 22.— 22.50 minus 50 gr.

Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Uwaga. Jęczmień browarowy od dnia dzisiejszego nie będzie notowany na giełdzie poznańskiej.

Wiadomości sportowe.

Przed meczem ligowym ŁKS.--Ruch.

W oczekiwaniu rezultatu.

W czwartek zostanie rozegrany w Łodzi na boisku ŁKS-u przy Al. Unji mecz ligowy między ŁKS-em a śląskim Ruchem.

Z polecenia Ligi ŁZOPN-u mecz ten odbędzie się o pół godziny wcześniej niż wyznaczono w dotychczasowym komunikacie t.j. punktualnie o godz. 17-ej. ŁKS ma wystąpić w składzie: Frymarkiewicz, Karaś, Gałecki, Jańczyk, Steinke, Welnic, Durka, Herbstreich, Tadeusiewicz, Król, Feja. Możliwe iż wystąpi również, na środku ataku Wisławski.

Skład Ruchu będzie następujący: Kurek, Ksey, Kusz, Zerzycki. Badura, Dziwisz, Urban, Buchwald, Sonntag, Sobota' Włodarz. Ruch wykazuje obecnie doskonałą formę, odnosząc zwycięstwa nad praskim Meteorem, zaś ostatniej niedzieli nad ligową Pogonią. Wobec tego mecz wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

Natychmiast po meczu Herbstreich wyjedzie do Warszawy, skąd uda się wraz z reprezentacją na mecz międzypaństwowy z Jugosławją w Belgradzie, Sędzią meczu ŁKS—Ruch będzie p. Marczewski.

Pozatem zostaną rozegrane w kraju następujące mecze ligowe; w Krakowie: Wisła—22 p.p., sędzia p. Krukowski, we Lwowie: Pogoń—Czarni, sędzia p. Schneider i w Warszawie: Warszawianka — Cracovia, sędzia p. Lange z Łodzi.

Turniej zapaśniczy.

Kto zwycięży? Nasz rodak Torno czy olbrzym hiszpański Oliveira?

Ostatnie dni walk przynoszą nadzwyczajne sensacje. Dzisiejszy dzień zadecyduje kto weźmie pierwszą nagrodę nasz rodak Torno czy olbrzym hiszpański Oliveira. Będzie to ze wszechmiar sensacyjna walka dwóch tytanów turnieju, nic więc dziwnego, że olbrzymie masy publiczności naszego miasta są poruszone tem niezwykłem spotkaniem jakie się odbędzie dzisiaj na ringu.

Wczoraj po niezwykle pięknej ale równie zaciętej walce Torno położył w 32 min. Krausera.

Olbrzym hiszpański Oliveira zdławił morderczym nelsonem w 35 min. potężnego Kawana, tak że ten nie wytrzymał nacisku i poddał się.

Garkowienko w 10 minucie rozłożył Koleffa. Saint Mars w 15 minucie — Holubana.

Walka dwóch „komików" Martynoffa i Orłowa została nierozstrzygnięta.

Dziś walczą:

I. Torno—Oliveira decyd.
II. Garkowienko—Saint Mars.
III. Orłow — Krauser.
IV. Holuban—Koleff.

Nowy sport w Łodzi.

Z inicjatywy prezesa Łódzkiego Klubu Sportowego p. pułkownika Chilarskiego, powstała przy wymienionym klubie nowa sekcja szybowcowa, kierownikiem której został inż. Domaszewski. Sekcja wzięła się energicznie do pracy i już w najbliższym czasie ma być zakupiony szybowiec.

Mecze o mistrzostwo łódzkiej kl. A.

Najbliższe mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy A, są następujące: w czwartek, godz. 11-ta: boisko ŁKS-u przy Al. Unji: ŁKSIb — Turyści, boisko DOK: WKS—PTC, boisko Widzewa: Widzew—ŁTSG, boisko Wimy: Wima — SKS. Wszystkie powyższe mecze poprzedzą zawody rezerw o mistrz. kl. B. W sobotę na boisku Widzewa o godz. 17-ej grają: Orkan—Hakoah.

O mistrzostwo okręgu w lekkoatletyce.

W ciągu nadchodzącej soboty i niedzieli zostaną rozegrane na boisku ŁKS-u przy Al. Unji tegoroczne zawody o mistrzostwo okręgu dla mężczyzn w klasie A i B. Mistrzostwa powyższe uwzględniają następujące konkurencje: biegi na 100. 200, 400, 800, 1500 m., 5 i 10 klm. 110 i 400 m. przez płotki, sztafety 4x400 m. rzuty kulą, dyskiem. oszczepem i młotem, skoki wdal, wzwyż, o tyczce i trójskok. Zawody powyższe będą rewją najlepszych lekkoatletów okręgu i przypuszczalnie zostaną na nich ustanowione nowe rekordy okręgowe.

Sukces kolarzy łódzkich w Warszawie.

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie bieg kolarski o puhar „Expresu Porannego" na trasie Warszawa—Jabłonna—Serock—Warszawa, wynoszącej 105 klm. W biegu tym wzięli udział czołowi kolarze polscy m. in. i z Łodzi. Pierwsze miejsce zajął Targoński (Legja, W-wa) 3 20.56 przed Fiedorukiem, Kołodziejczykiem (Resursa, Łódź), Hofsznajdrem (Ł. K. S.), Malczewskim (Legja) i Odartusem (Ł. K. S.).

Aktualja sportowe.

Walne zebranie ŁOZB, które miało się odbyć w ubiegłą sobotę zostało przesunięte na sobotę dnia 4 czerwca.

* * *

Doskonały kolarz łódzki Pusz, który w ostatnich latach występował w barwach Legji i który obecnie po przejściu Szamoty w szeregi zawodowców jest uważany za najlepszego sprintera w Polsce, został skreślony z listy zawodników Legji za destrukcyjną działalność wewnątrz klubu.

* * *

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi pierwsze tegoroczne spotkanie piłkarskie międzymiastowe Łódź—Lwów o puhar łódzkiego „Expressu". Skład reprezentacji Łodzi, będzie się opierać na szkielecie drużyny Ligowej ŁKS-u.

* * *

Pisma warszawskie podają sensacyjne wiadomości o wędrówce czołowych bokserów z Łodzi do Warszawy. Ostatnio, według „Naszego Przeglądu" przenieśli się na stałe do Warszawy i zgłosili akces do Polonji Seidel i Wurm, zaś Zieliński (IKP(zamierza podpisać zgłoszenie do CWS-u.

* * *

Najlepszy nasz pięściarz zawodowy Edward Ran, walczyć będzie 4 czerwca z mistrzem Francji Raphaelem (zamiast z mistrzem Niemiec Edenem), prócz tej walki Ran stoczy w Polsce jeszcze jedno spotkanie i w połowie lub w końcu czerwca wyjedzie z powrotem do Ameryki, by walczyć o tytuł mistrza świata. Następnie Ran ma zamiar na stałe powrócić do kraju i założyć w Warszawie nowoczesną szkołę boksu, w której osobiście będzie kształcić młode talenty.

Nowy rozkład jazdy na kolejach

Z dniem 22 maja r. b. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy na kolejach państwowych.

Z dworca Łódź-Fabryczna pociągi odchodzą.

5.25 do Koluszek z połączeniem do Warszawy.
7.25 do „ z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa i Skarżyska.
8.05 do Andrzejowa.
8.35 do Koluszek (kursujący w niedziele i święta).
9.35 do Koluszek (kursujący w niedziele i święta).
10.45 do Koluszek z przesiadaniem do pociągu pośpiesznego na Warszawę oraz do Krakowa i Skarżyska.
13.05 do Koluszek.
14.00 do Koluszek z przesiadaniem do Warszawy.
14.50 do Skarżyska bezpośredni.
15.40 do Koluszek z połączeniem do Częstochowy.
16.20 do Koluszek pociąg roboczy (tylko w dni powszednie).
16.55 do Koluszek z przesiadaniem do Katowic.
18.00 do Koluszek z przesiadaniem do Warszawy i Krakowa.
19.20 do Warszawy przez Koluszki (bezpośredni).
19.45 do Koluszek.
20.30 do Koluszek sezonowy, kursujący codziennie, w czasie do 1 paździemikar.b
21.15 do Koluszek z przesiadaniem do Warszawy i Skarżyska.
22.30 do Koluszek z przesiadaniem na Kraków i Katowice.

Do Łodzi Fabrycznej przychodzą:

0.48 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżyskiem).
0.55 z Koluszek (połączenie z Katowicami).
6.10 z Koluszek (pociąg roboczy).
7.00 z Koluszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem).
7.30 z Koluszek pociąg roboczy.
7.50 z Koluszek pociąg sezonowy (do 1 października r. b.).
8.12 z Koluszek.
8.59 z Andrzejowa.
9.46 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem)
12.40 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami).
15.29 z Koluszek.
16.00 z Warszawy (bezpośredni przez Koluszki).
17.15 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Częstochową, Skarżyskiem).
20.10 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami).
21.25 z Koluszek świąteczny w niedziele i święta (w okresie do 11 września).
22.00 z Koluszek świąteczny.
22.35 ze Skarżyska (bezpośredni).
23.18 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami).

Z dworca Łódź-Kaliska odchodzą:

Do Koluszek przez Widzew o godzinie 0.53 i 8.05.
Do Warszawy 4.32, 7.28, 12.38, 17.54.
Do Poznania na Kalisz o godzinie 12.07, 22.00.
Do Poznania na Kutno o godzinie 1.25.
Do Ostrowia Pozn. o godzinie 2.10, 6.15, 9.33, 15.30, 19.35.
Do Łowicza przez Zielkowice o godzinie 15.35, 20.05.
Do Głowna o godz. 10.15 i w okresie od 25 maja do 11 września 1932 r. w niedziele i święta o godz. 19.20.
Do Łasku: w okresie od dnia 20 maja do 11 września 1932 r. o godz. 8.30, sezonowy od 23 maja do 1 października o godz. 13.40 oraz w piątki, soboty, niedziele, dni świąteczne i przedświąteczne w okresie od 22 maja do 11 września 1932 r. o godz. 20.30.
Do Częstochowy przez Zduńską Wolę o godz. 18.00.
Do Torunia o godz. 13.00 i 21.20.
Do Lwowa przez Chojny i Widzew o godz. 20.06.

Na dworzec Łódź-Kaliska przychodzą pociągi:

Z Koluszek o godz. 14.13 i 18.40 (mający połączenie z pociągiem pośpiesznym z Warszawy).
Z Warszawy o godz. 1.57, 9.25, 11.53, 22.48.
Z Poznania przez Kalisz o godz. 7.18 i 12.24.
Z Poznania przez Kutno o godz. 5.00.
Z Ostrowia o godz. 0.45, 4.20, 8.40, 17.41, 19.40.
Z Łowicza o godz. 7.25, 19.05.
Z Głowna o godz. 14.59, oraz w razie większej frekwencji pasażerów w niedziele święta i dni poświąteczne o godz. 22.01.
Z Łasku o godz. 10.05 sezonowy, kursujący od 22 maja do 11 września 1932 r. o godz. 15.15, sezonowy kursujący i niedziele i święta, o godz. 22.05 sezonowy kursujący w niedziele, święta oraz piątek, sobotę i dni przedświąt.
Z Częstochowy przez Zduńską Wolę o godz. 19.12.
Z Torunia o godz. 7.55 i 22.50.
Ze Lwowa przez Widzew o godz. 8.52.

Rozkład powyższy obowiązuje do dnia 15 maja 1933 roku.

Pilotaż szybowcowy.

Komitet wojewódzki LOPP. w Kielcach i Aeroklub Warszawski urządzają w niedzielę, dnia 29 bm. uroczystość poświęcenia szybowiska oraz otwarcia szkoły pilotażu szybowcowego w Polichnie pod Chęcinami. Koleją do Kielc, skąd autobusem przez Chęciny do Pilichna (17 klm.)

Program uroczystości:

Godz. 10.30 — Msza św. i poświęcenie szybowiska.

Godz. 11 — Przemówienia i otwarcie szkoły oraz wręczenie dyplomów pilotom wyszkolonym na 2 kursie.

Godz. 11.30 — Pokaz szkolenia szybowcowego.

Godz. 12 — Loty pokazowe na szybowcach.

Wieczorem dancing w Kielcach.

Dypl. nauczyciel
STENOGRAFJI
udziela pojedyńczo lekcyj stenografji polskiej w tempie przyspieszonem wg. uproszczonego systemu prof. Korbla. Wiadomość, ul. Nowo-Zarzewska Nr. 46, m. 1.

Czerwcowy zeszyt paryskiego żurnalu mód
„Paris Mode“
już nadszedł
Do nabycia w administracii
Dziennika Łódzkiego
w cenie po zł. 2.—
UL. PIOTRKOWSKA Nr. 86.

Od Administracji.

P. T. Czytelników naszych prosimy uprzejmie o niezwłoczne informowanie nas o nieregularnem, wzg. opóźnionem doręczaniu pisma. Piotrkowska 86. Telefon № 101-99.

Pamiętaj o najbiedniejszych!

Dźwiękowy Kino-Teatr
CORSO
ZIELONA Nr. 2/4.
UWAGA!
— Sala odpowiednio wentylowana. — Początek seansów w dni powszednie o godz. 4.30, w niedziele i soboty o godz. 1-ej pp.
Ceny miejsc na wszystkie seanse znizone,

Dziś i dni następnych. Wielki podwójny szlagierowy program: Dziś i dni następnych,
— I. —
Podwójne życie apasza
W roli głównej ULUBIENIEC PUBLICZNOŚCI
IVOR NOVELLO i milutka MABEL PAULTON
Film z życia miljonerów i apaszów paryskich!
— Nadzwyczajna gra! — — Potężna akcja! — —
— II. —
Postrach salonów
Potężny dramat sensacyjno salonowy
— W roli głównej: JACK RAINE i MURIEL ANGELUS. —
Wspaniały film z działalności tajnej policji. — Scotland Yardu w Londynie. Śliczna wystawa! Niebywałe tempo gry!

Wielki film erotyczno-sensacyjny p. t.
Wielkomiejskie ulice
w głównej roli Gary Cooper i Sylwia Sydnay
Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty, o godz. 2 po poł., niedz. i święta o godz. 12 w poł.
Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.
w Dźwiękowym Kino-Teatrze
„RAKIETA“
Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

KINO-TEATR
RESURSA
ul. Kilińskiego 123
Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś! Dziś!
Jeden z najpiękniejszych i najciekawszych filmów z JANNINGSEM p. t.
NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK
Wielka wzruszająca tragedja życiowa
W rolach głównych:
Emil Jannings, Belle Bennet, Phyllis Haver i Philip de Lacey. Reżyserja: *Victor Fleming.*

Następny program:
Golgota samotnej dziewczyny
Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15.
w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.
W soboty, niedziele i święta passe partout prócz urzędowych nieważne.
UWAGA!!! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie"

Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 24 maja i dni następnych
Największy rewelacyjny dramat dźwiękowy p. t.
Miłość Żorżety
W rolach głównych Daniele Parola i Pierre Baczew
Nad program aktualności krajowe i dźwiękowy dodatek Paramountu.
Na ogólne żądanie Szanownej Publiczności początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.30, II—90 gr., III—60 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.
Następny program: **Błękitny Ekspres** w rolach głównych Minin, Czerniak, Hai Yung i inni
Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nie ważne.

Do akt Nr. 851 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 2, zam. w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej Nr. 38, na zasadzie art. 1030 U.P.C., ogłasza, że w dniu 2 czerwca 1932 roku, od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 145 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Franciszka Urbańskiego i składających się z 1 frez maszyny, oszacowanych na sumę zł. 1000.—

Łódź, dnia 9 maja 1932 r.

Komornik HARASIMOWICZ

Do akt. Nr. 825 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 2, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 218, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lajba Wojdysławskiego i składających się z pięciu warsztatów tkackich, mechanicznych firmy „Bracia Lange, Łódź", oszacowanych na sumę Zł. 800.

Łódź, dnia 20 kwietnia 1932 r.

Komornik F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 1003 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 2-go rewiru, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej nr. 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2-go czerwca 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Głównej pod Nr. 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Kino Wodewil" i składających się z dwóch aparatów kinematograficznych oszacowanych na sumę zł. 3000.

Łódź, dnia 12 maja 1932 r.

Komornik F. HARASIMOWICZ.

Do akt. Nr. E 1458/1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31-go maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Al. Kościuszki nr. 39, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Franc. Sp. Akc. Societe Anonyme des Etablissements Piesch" i składających się z 160 metrów gabardiny paltowej, oszacowanych na sumę zł. 3200.

Łódź, dnia 17 maja 1932 r.

Komornik J. RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 1461 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 15 zam. w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. Kosciuszki Nr. 39 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Hydraulika" Sp. z o. o. i składających się z 7-iu pieców kaflowych, oszacowanych na sumę zł. 1200.

Łódź, dnia 14 maja 1932 r.

Komornik J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 1467 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31-go maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 91, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „M. Gopan i Z. Gutman" i składających się z 2-ch warsztatów tkackich angielskich, 36 calowych oszacowanych na sumę zł. 600.—

Łódź, dnia 14 maja 1932 r.

Komornik J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 859 1932 r

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru VII-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego nr. 96a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31ym maja 1932 r od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 25 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Heleny Frenklowej i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 425.

Łódź, dnia 11 maja 1932 r.

Komornik S. GÓRSKI.

Do akt. Nr. 1956 1931 r

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 142 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7-ym czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego nr. 92 i Dąbrowskiej Nr. 30-a odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f-my „B-cia Meissner" i składających się z szarpaczy, desek żelaznych, bryczki, koni i wagi wozowej oszacowanych na sumę zł. 1780, lecz zgodnie z art. 1070 U. P. C. mogą być sprzedane niżej ceny oszacowania.

Łódź, dnia 23 maja 1932 r.

Komornik DOBROWOLSKI.

Do akt Nr. 1882 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 1-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 142 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 7 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Napiórkowskiego nr. 92 i Dąbrowskiej Nr. 30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do „f-my B-cia Meissner" i składających się z szarpacza, taczek, desek żelaznych, bryczki, koni, wagi wozowej, oszacowanych na sumę zł. 1430.

Łódź, dnia 23 maja 1932 r.

Komornik DOBROWOLSKI.

Sala ze sceną
w śródmieściu
do odnajęcia.
Związek Drukarzy ul. NAWROT № 20

Do akt Nr. 1572 1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 142 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Lelewela Nr. 32, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Kazimierza Kolawasa i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 550.—

Łódź, dnia 23 maja 1932 r.

Komornik DOBROWOLSKI.

Do akt nr. 976 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 2-go rewiru zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej nr. 38 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pustej 11, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Wajsmana i składających się z kredensu dębowego, oszacowanych na sumę zł. 860.

Łódź, dnia 28 kwietnia 1932 r.

Komornik E. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 802 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 2 rewiru, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej pod Nr. 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 1 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 200 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Freda Rahla i składających się z mebli i maszyn, oszacowanych na sumę zł. 1100.

Łódź, dnia 22 kwietnia 1932 r.

Komornik E. HARASIMOWICZ.

Udzielam lekcji
gry na skrzypcach
oraz korepetycji.
Wiadomość: ul. Wólczańska № 139 lewa ofic m, 16.

Tanio. od zł. 2.50
Ramki do portretów
(wielkości 27×34)
Tylko w firmie „ERKO"
ul. Kopernika Nr. 34 (Milsza).
Duży wybór ram do obrazów, gzymsów do firanek, ram owalnych i t. d. — —
OPRAWA NA POCZEKANIU.
ZŁOCENIE STARYCH RAM.
Tanio od zł. 2.50

Fabryka łóżek polowych, leżaków i wózków dziecinnych
„OMEGA"
ŁÓDŹ, Nawrot 94.
Tel. 130-45
poleca niezastąpionej jakości łóżka polowe, leżaki i wózki dziecinne. — — Żądać we wszystkich składach.
HURT. — DETAL.

Doktór
REICHER
POWRÓCIŁ
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
ul. Południowa nr. 28.
Tel. 201-98.
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w. w niedziele i święta od 9—1.

Dr. med.
L. NITECKI
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Nawrot 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 wiecz. w niedziele i święta od 9—12 w poł.

WARSZTAT REPERACYJNY
maszyn do pisania, liczenia, kas kontrolnych „NATIONAL" oraz wszelkich maszyn DRUKARSKICH i litograficznych.
p. f. „MECHANIK"
w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 12, Tel. 221-36.

SZEWCY
Najtaniej nabyć można SKÓRY w każdej ilości
w SPÓŁCE SZEWCÓW
PIOTRKOWSKA 79. — — Al. KOŚCIUSZKI 22.
Telefon 158-38.
Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę.

Biżuterję
zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa" Piotrkowska 123 w podwórzu.

Zakład krawiecki „Uniwersal" Radwańska 2, tel. 231-40, przyjmuje wszelkie obstalunki, odświeża garderobę, pierze chemicznie oraz farbuje.

Nauczyciel języka łacińskiego ma 15 godzin wolnych. Zgłoszenia sub „A. Z." redakcja „Dziennika Łódzkiego".

POKÓJ na letnisko lub na stałe do wynajęcia. Wiadomość Radogoszcz, gm. ulica Zielona Nr. 12.

Obiady
smaczne i tanio wydaje 11 Listopada 20, II wejście 18, parter.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy 1-łamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim, (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnoszenie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski. Za wydawnictwo: Edmund Błażewski. Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.